Numer dzisiejszy zawiera dodatki:
„Przegląd Litewski“ Nr. 30 — „Przegląd Akademicki“

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Niedziela 2 lutego 1929 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. | Nr. 28 (1373)

Przykład Jugosławji.

Pisząc przed kilku dniami w artykule p. t. „Dwa prądy“, że w życiu narodów przejawiają się ostatnio dwa ruchy ideowe, z których pierwszy całkujący zmierza do stopniowego zacierania granic państwowych, przez dążenie podległych narodów do uniezależnienia się—a drugi rozczłonkujący, działa w kierunku *bałkanizacji* świata, doszedłem do konkluzji, że jeżeli ludzkość chce pójść za głosem ruchu całkującego musi przedewszystkiem uporać się z zagadnieniem ruchu wyzwoleńczego narodów podległych.

Konkluzję tę podyktowała mi świadomość, że narody podległe nigdy nie pogodzą się z sytuacją, w której nie będą miały zaspokojonego minimum swych aspiracyj, w której będą objektem a nie subjektem rządzenia. Wszelkie bowiem prawa, chociażby wynikały z ogólno-światowych zobowiązań—traktatów, jeżeli tylko godzą w podstawowe interesy rządzonego narodu, będą dla tego narodu zawsze prawami jednostronnemi. Wystarczy wniknąć w historję Polski porozbiorowej, która poza drobnymi tylko wyjątkami przez cały czas protestowała przeciwko uświęconemu przez międzynarodowe prawo zaborowi, aby na tym jednym przykładzie się przekonać, że tak jest istotnie.

Nie znaczy to jednak, aby w celu przyspieszenia realizacji idei ludowej życia politycznego narodów na anarodowej podstawie, na stopniowem zacieraniu granic państwowych, konieczne było odrazu zrzeczenie się poszczególnych państw przysługujących im praw do rządzonych przez nie narodów. Byłoby to bardziej nawet niecelowe, niż pozostawienie *status quo*. W ten bowiem sposób utworzyłoby się taką mozaikę państw, taką *bałkanizację* świata, że osiągnęłoby się skutek wręcz odwrotny. W większości bowiem wypadków, czy to będzie chodzić o mniejszości jugosłowiańskie, czeskie, czy inne, wszystkie te narody, gdyby tylko osięgnęły minimum narodowych praw, które im dyktuje ich liczba, poziom kulturalny, pozycja gospodarcza, rola państwowotwórcza i tradycje historyczne, pogodziłyby się ze swym losem narodów współrządzących, przestałyby przejawiać separatystyczne dążenia, które wprowadzają chaos wewnętrzny i stwarzają niebezpieczeństwo zewnętrznych powikłań. Ale przyjrzyjmy się tej kwestji na aktualnym ostatnio przykładzie, na stosunkach, jakie się wytworzyły w królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców, w Jugosławji.

Państwo jugosłowiańskie tworzą trzy zasadnicze elementy narodowe: serbski, chorwacki i słoweński. Powstało ono w obecnych granicach po wojnie światowej, drogą przyłączenia do Serbji terytorjów dawnej monarchji austrjacko-węgierskiej, zamieszkałych przez zbliżonych do Serbów szczepów Chorwatów i Słoweńców.

Granice jednak obecnego państwa jugosłowiańskiego wykluwały się już w drugim roku wojny, kiedy między emigrantami chorwąckimi i słoweńskimi a ewakuowanym z Serbji na jedną z wysp śródziemnomorskich rządem serbskim z nieżyjący już dziś Pasiczem na czele, doszło do uzgodnienie stanowiska w sprawie przyszłego państwa jugosłowiańskiego, które, zgodnie z osiągniętem porozumieniem mieli na równych, autonomicznych prawach tworzyć Serbowie, Chorwaci i Słoweńcy. Gdy jednak wojna światowa została ukończona, gdy z małą tylko korektą granic słoweńskich na rzecz Włoch powstało obecne, przewidziane we wspomnianem wyżej porozumieniu państwo jugosłowiańskie, Serbowie, którzy mieli gotowy aparat administracyjny, zapomnieli o danych swym pobratymcom zobowiązaniach i na mocy konstytucji widowdańskiej utworzyli typowo-centralistyczne państwo, w którem odrębne aspiracje szczepowe Słoweńców, a zwłaszcza Chorwatów nie znalazły prawie żadnego uwzględnienia. Mimo więc, że Chorwaci i Słoweńcy stoją bezwzględnie na wyższym kulturalnym niż Serbowie poziomie, mimo, że gospodarczo zasila Jugosławję Chorwacja i Słowencja, mimo, że narody te mają bez porównania większe wyrobienie polityczne niż Serbowie, zmuszone zostały podporządkować się centralistycznym tendencjom serbskim. Serbowie, stwarzając taki stan rzeczy, dowodzili, że między nimi a Chorwatami i Słoweńcami niema większych kulturalnych i psychicznych różnic, że zatem niema powodów, dla których zachodziłaby potrzeba nadawania tym narodom praw autonomicznych. Serbowie zapoznawali jednak fakt, że Słoweńcy mówią zupełnie odrębnym, bo zbliżonym do czeskiego językiem, że Chorwaci acz językowo prawie zupełnie od nich się nie różnią, to jednak kulturalnie i religijnie niewiele ich z nimi łączy. O ile bowiem kultura serbska kształtowała się na bizantynizmnie (Serbowie są prawosławnymi), kultura Chorwatów, którzy jak Słoweńcy są od wieków katolikami kształtowała się na romanizmie.

Te różnice, które *a priori*, przed powstaniem państwa jugo-słowiańskiego, bo jeszcze w czasie wojny światowej kazały Słoweńcom i Chorwatom domagać się uwzględnienia ich w formie szerokiej autonomji, gdy po wojnie nie znalazły praktycznego zastosowania, stały się powodem poważnych wewnętrznych powikłań, których epilogiem był królewski zamach stanu, poprzedzony krwawymi strzałami w Skupczynie, jakie przyprawiły o śmierć wodza Chorwatów Stefana Radzicza. To załamanie się wewnętrzne Jugosławji było wynikiem zbyt wielkiej rozbieżności między Chorwatami a pozostającymi u władzy serbskimi centralistami w sprawie konstytucji. O ile bowiem naczelnem dążeniem Chorwatów było i jest zdobycie w ramach państwa jugosłowiańskiego szerokiej autonomji, o tyle naczelnem zadaniem Serbów było i jest niedopuszczenie do tego. W tych warunkach musiało dojść do zamachu stanu, którego jak wiadomo dokonał sam król Aleksander. W przeciwnym bowiem wypadku wspomniane rozbieżności pogłębiałyby się coraz to bardziej, tak że w dalszym rozwoju wypadków nie wykluczona byłaby ingerencja Włoch, a co za tem idzie i Węgier, jako niedawnych jeszcze panów Chorwatów. W konsekwencji mogłoby się to fatalnie odbić na interesach wszystkich, państwo jugosłowiańskie tworzących, narodów. W podobnych bowiem warunkach mogłoby powstać nawpół niepodległe państwo chorwackie, mogłaby się odłączyć od Serbji i Słowenji. Ale czy w rezultacie wszystkie te trzy dziwotwory państwowe nie stałyby się terenem politycznej i gospodarczej ekspansji Włoch i Węgier?

W interesie więc wszystkich trzech, tworzących państwo jugosłowiańskie narodów, jest utrzymanie terytorjalnego *status quo*. Ale to jest możliwe tylko wtedy, gdy wszystkie te trzy narody będą współrządzącem państwem, gdy Chorwatom i Słoweńcom zapewniony zostanie równy z Serbami wpływ na losy państwa. W ten sposób państwo jugosłowiańskie kosztem wygórowanych i nieuzasadnionych ambicyj serbskich wzmocniłoby się wewnętrznie i skonsolidowało, stając się na Bałkanach czynnikiem pacyfikacyjnym. Bo napada się tylko na słabych, lub domniemanie słabych. Siła, zanim nie zapanuje na świecie idea — jakbym ją nazwał — *terytorjalnie całkująca*, jest w dalszym ciągu najlepszą gwarancją pokoju.

Konkludując, należy stwierdzić, że jak to widać na powyższym przykładzie z Jugosławją, w interesie ludzkości leży uporanie się z zagadnieniem ruchu wyzwoleńczego narodów podległych w taki sposób, któryby nie prowadził do nadmiernej dyferencjacji istniejących już organizmów państwowych. *kit.*

Sprostowanie. Do wczorajszego artykułu wstępnego wkradły się liczne błędy, z których prostujemy dwa zmieniające sens zdania. Mianowicie: 1) w przedostatniem zdaniu 1-ej części artykułu (przed trzema kropkami) zamiast słowa „jedynie“ powinno być „przynajmniej“. 2) ten sam błąd zaszedł w ostatniem zdaniu drugiego ustępu drugiej części artykułu

Krwawe walki na ulicach Kowna.

Ustępstwa Woldemarasa na rzecz Plechawiczjusa.

Dziś po południu nadeszła do Wilna alarmująca wiadomość, że w Kownie doszło do poważnych starć między częścią garnizonu kowieńskiego, który opowiedział się za aresztowanym przez Woldemarasa szefem sztabu generalnego Plechawiczjusem a częścią garnizonu wojskowego wierną rządowi. Również w kilku prowincjonalnych garnizonach miało dość do podobnych starć.

Przebieg walk kowieńskich miał być następujący. Kilka oddziałów wojskowych, których korpus oficerski solidaryzował się z rzekomymi planami zamachowemi Plechawiczjusa miały wystąpić zbrojnie przeciwko zarządzeniu Woldemarasa o aresztowaniu Plechawiczjusa. W chwili kiedy zbuntowane oddziały maszerowały w kierunku centrum miasta, natknęły się na wierne rządowi oddziały, wzmocnione oddziałami „Żelaznego Wilka“ i „Szaulisów“. Wywiązała się obustronna strzelanina, która miała trwać kilka godzin. W rezultacie miało być szereg zabitych i rannych.

Walki miały być przerwane na skutek poczynionych przez Woldemarasa ustępstw na rzecz postulatów Plechawicziusa i przyrzeczenia wypuszczenia go na wolność. Według innej wersji, która krążyła wczoraj po Wilnie, na czele zbuntowanych przeciwko rządowi oddziałów miał stanąć sam Plechawiczius. Wynikałoby z tego, że albo Plechawiczius wogóle nie był aresztowany, albo został wczoraj lub onegdaj odbity z więzienia.

Wszystkie te wiadomości podajemy w formie pogłoski, którą w warunkach, jakie obecnie panują na Litwie, trudno jest sprawdzić. Cała np. prasa zagraniczna podała w formie pozytywnej wiadomość o aresztowaniu Plechawicziusa. Tymczasem Woldemaras w rozmowie z współpracownikiem „Siegodnia“, którą podajemy niżej, stanowczo temu zaprzecza. W tych warunkach trudno się zorjentować, ile w zanotowanej przez nas wiadomości o walkach kowieńskich jest prawdy,

Woldemaras zaprzecza.

W związku z wiadomościami, które się rozeszły ostatnio o aresztowaniu Plechawicziusa oraz sytuacją, jaka się w związku z tem wytworzyła w Kownie, spółpracownik „Siegodnia“ zwrócił się onegdaj telefonicznie z Rygi bezpośrednio do prezesa Rady Ministrów p. Woldemarasa, który na zapytanie w powyższej sprawie udzielił mu następującej odpowiedzi:

„Nie mogę panu nic dodać poza tem co zostało już ogłoszone w prasie za pośrednictwem Elty“.

„Czy rzeczywiście — pyta dalej współpracownik „Siegodnia“ — przyczyną dymisji płk. Plechawicziusa jest jego choroba“.

„Bezwzględnie — odpowiada Woldemaras — jeszcze ubiegłego roku Plechawiczius winien był wyjechać zagranicę w celach leczniczych. Bawił on wprawdzie na kuracji w Szwajcarji, jednak zakrótko, tak że ostatnio stan jego zdrowia był b. groźny.

W tych warunkach nie mógł on pełnić obowiązków szefa Sztabu Gen.“.

W dalszej rozmowie Woldemaras oswiadczył, że niewykluczone jest, iż Plechawiczius otrzyma nominację na jedną z placówek zagranicznych, zaprzeczając równocześnie jakoby w Kownie miały nastąpić jakiekolwiek aresztowania oficerów.

Zaprzeczywszy wersjom o głodówce więźniów politycznych, Woldemaras zakończył swą rozmowę zapewnieniem, że w Litwie panuje zupełny spokój.

* * *

Jak z tego widać Woldemaras zaprzecza wszystkiemu, cokolwiek ostatnio prasa zagraniczna donosi o przesileniu wewnętrznem na Litwie. Optymizm Woldemarasa przy zestawieniu z wiadomościami jakie dochodzą z Kowna, zdaje się budzić daleko idące wątpliwości. *(Red.)*

Informacje prasy gdańskiej.

GDAŃSK, 1.II (Pat). Tutejszy organ socjalno-demokratyczny „Danziger Volkstimme“ przynosi w wydaniu popołudniowem następujace informacje: Właśnie otrzymaliśmy od naszego korespondenta w Kownie drogą telefoniczną sprawozdanie, według którego wszystkie wiadomości o rzekomych aresztowaniach i o niebezpieczeństwie przewrotu na Litwie, są całkowicie zmyślone.

Szef sztabu generalnego płk. Plechawiczius ustąpił ze względów rodzinnych. Nie był on wcale aresztowany, ponieważ niczego nie przedsiębrał przeciwko rządowi Woldemarasa. W całej Litwie panuje spokój. Tak samo wiadomość, jakoby Woldemaras został aresztowany przez zwolenników Plechawicziusa jest całkowicie wyssana z palca.

Dementi poselstwa litewskiego

BERLIN. 1.II. (Pat). Wieczorne wydanie „Vorwaerts“ przynosi urzędowy komunikat poselstwa litewskiego w Berlinie, które kategorycznie zaprzecza wszelkim pogłoskom o tem, jakoby zwolniony przed kilku dniami ze służby czynnej szef sztabu generalnego Plechawiczius miał podjąć zamach stanu.

Poselstwo litewskie oświadcza kategorycznie, że Plechawiczius nie był aresztowany jak również, że niezgodne z prawdą jest, jakoby ostatnio miał być aresztowany Woldemaras.

Z państw ościennych.

RUMUNJA.

Nadużycie w bukaresztańskiej radzie miejskiej.

WIEDEN, 1. II. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Bukaresztu, ze przeciwko radzie miejskiej miasta Bukaresztu wszczęto śledztwo administracyjne, w którego przebiegu stwierdzono, że rada miejska popełniła liczne nadużycia. Rada miejska została rozwiązana, a na jej miejsce ustanowiono komisarza rządowego.

FINLANDJA.

Wybór prezydjum w parlamencie.

HELSINGFORS. 1. II. (Pat). Izba wybrała 93 głosami prezydentem Callio, przedstawiciela partji agrarnej. — Pierwszym wiceprezydentem wybrano 86 głosami Tikonena, socjalnego demokratę, drugim 93 głosami Virkunena, z partji fińskiej.

Zgon malarza Józefa Rapackiego.

WARSZAWA, 1. II. (Pat). Dziś w nocy zmarł w swej posiadłości Olszance pod Radziwiłłowem znakomity malarz-pejzażysta polski ś.p. Józef Rapacki, przeżywszy lat 58.

Syberyjski wyż barometryczny nad Polską.

W Swięciańskiem — 32° mrozu

W całym kraju panowały wczoraj silne mrozy. Nad Polską rozciągnął się rozległy syberyjski wyż barometryczny, który przynosząc z sobą wysokie ciśnienie powietrza, spowodował duży spadek temperatury. O godzinie 8-ej rano **w całej Polsce temperatura wahała się od —16 nad morzem do —32 w Pohulance, w powiecie święciańskim na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.**

W Europie największe mrozy panują w Rosji, Niemczech, Czechosłowacji, Szwecji, Szwajcarji i Finlandji. W dniu wczorajszym Berlin przyżywał najzimniejszy dzień tegorocznej zimy. Nad ranem temperatura wynosiła w Berlinie—14°.

Dotkliwe mrozy silnie dały się odczuć na kolejach—wszystkie prawie pociągi w kraju kursowały ze znacznem opóźnieniem.

W Wilnie wczoraj w nocy mróz dochodził na wzgórzach do—25° C mrozu, natomiast wczoraj w dzień utrzymywał się na poziomie—19—20° C.

Wynalazek Polaka.

NOWY JORK, 1.II. (Pat.) Młody technik polski Piotr Litwiński, zamieszkały w okolicy Bouffalo dokonał wynalazku, który — jak sądzą rzeczoznawcy — przyczyni się do przewrotu w przemyśle radjowym. Wynalazek Litwińskiego zwiększa siłę głośnika radjowego o 200 proc. i zapewnia mu nieznaną dotąd czystość głosu. Wynalazca, który liczy zaledwie 19 lat, podpisał już bardzo korzystną umowę z syndykatem po ważnych przedsiębiorstw radjotechnicznych.

DZIEŃ POLITYCZNY.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Marszałek Sejmu Ignacy Daszyński, jedna z najpiękniejszych i najszlachetniejszych postaci polskiego parlamentu, w dniu wczorajszym obchodził swe imieniny.

Przed południem w salonach reprezentacyjnych marszałka Sejmu zebrali się przedstawiciele klubów sejmowych, sfer politycznych i prasy, którzy złożyli marsz. Daszyńskiemu życzenia z powodu jego imienin. Imieniem *prem. Bartla*, który jest nieobecny w Warszawie, złożył życzenia szef gabinetu Prezydjum Rady Ministrów *p. Stempowski*.

*

Z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskigo Związek Legjonistów i Związek Strzelecki okr. krakowskiego przysłały depesze z życzeniami obu solenizantom.

*

Wczoraj wieczorem pociągiem pośpiesznym p. minister reform rolnych prof. Staniewicz przybył do Wilna na kilka dni.

*

Wczoraj minister komunikacji Kühn wyjechał na dwudniowy odpoczynek do Zakopanego. Powrót jego do Warszawy nastąpi w poniedziałek.

*

Obecny szef gabinetu ministra Spraw Wojskowych płk. Beck przejdzie w niedługim czasie do służby dyplomatycznej i obejmie stanowisko radcy na jednej z placówek dyplomatycznych polskich zagranicą.

*

W najbliższych dniach wyjdzie dziennik personalny M. S. Wojsk., w którym ogłoszone będzie przejście w stan spoczynku przeszło 200 oficerów aż do pułkowników włącznie.

W stan spoczynku przechodzą oficerowi, którzy przekroczyli, względnie przekroczą wiek, jaki odpowiada ich rangom. Do oficerów tych zastosowane zostaną przepisy noweli, na podstawie której nowi emeryci otrzymają prawo doliczenia do wymiaru emerytur jeszcze 7 lat służby.

*

Wczoarj wieczorem powrócił do Warszawy pos. Janusz Radziwiłł. Prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym rozpoczną się rozmowy na temat załatwienia rezygnacji pos. Radziwiłła ze stanowiska prezesa komitetu zachowawczego.

Pospiech Sowietów w sprawie protokółu.

Litwinow proponuje podpisanie protokółu 7-go lutego.

Prasa moskiewska ogłasza wczoraj komunikat, w którym podaje, iż w dn. 31 stycznia poseł Patek zakomunikował Litwinowski, iż na wypadek zgody stron co do wspólego jednoczesnego podpisania protokółu odmowa z jakichkolwiek względów ze strony jednego lub kilku państw, które zostały zaproszone do wzięcia w tem udziału, nie mogłaby służyć za motyw do odmowy Polski podpisania protokółu: dalej, że Polska nie nalegałaby, aby protokół został - bezwzględnie podpisany wspólnie z Litwą, gdyby ta ostatnia wolała później przystąpić do protokółu i wreszcie, że rząd polski przyjmuje propozycję sowiecką wprowadzenia w życie protokółu pomiędzy państwami, które go ratyfikowały przed ratyfikacją ogólną ze strony wszystkich uczestników protokółu.

W związku z tem oświadczeniem Litwinow złożył posłowi Patkowi w której zwraca uwagę, iż rząd sowiecki, występując z inicjatywą podpisania z Polską protokółu, wprowadzającego pomiędzy temi państwami pakt Kelloga w życie, rozumiał swoje wystąpienie jako umożliwienie przystąpienia do tego protokółu wszystkich państw, któreby tego pragnęły. W szczególności dotyczyło to państw bałtyckich, a więc Łotwy, Estonji i Finlandji. Państwa te jednak w odróżnieniu od Polski i Sowietów i Litwy znajdują się zdaniem Litwinowa w stosunku do paktu Kelloga w innem położeniu, gdyż nie ustaliły jeszcze procedury przystąpienia do tego paktu i „byłoby trudnem spodziewać się, że przystąpią one niezwłocznie do protokółu". Co się tyczy Rumunji to jej udział w protokóle był przez Sowiety brany od samego początku pod uwagę.

Dalej Litwinów oświadcza, że rząd sowiecki nie widzi specjalnej różnicy pomiędzy udziałem w pakcie Kelloga w drodze indywidualnego przystąpienia, a pomiędzy udziałem łącznym przez wspólne podpisanie protokółu. Dlatego rząd sowiecki proponował poszczególnym państwom różne formy uczestnictwa „kierując się pragnieniem jaknajszybszego urzeczywistnienia tej propozycji, a tem samem wprowadzenia w życie paktu paryskiego". Ponieważ jednak każde z tych państw pozostaje w różnym stosunku do paktu Kelloga, n. p. Łotwa jeszcze do paktu nie przystąpiła, a Finlandja oświadczyła, że musi wpierw tę sprawę zbadać w parlamencie — wspólne podpisanie proponowanego przez Sowiety protokółu przeciągałoby się b. długo, a wykaz państw podpisujących ten protokół mógłby być tylko przypadkowy,

„Wobec tego rząd sowiecki ponownie proponuje rządowi polskiemu przystąpienie do podpisania protokółu przez Polskę i Rosję", zastrzegając się jednocześnie, że gdyby rząd polski obstawał przy żądaniu jednoczesnego podpisania protokółu przez Sowiety, Polskę, Estonję, Łotwę i Rumunję i gdyby stąd powstała zwłoka, to—jak brzmi dosłownie nota —„odpowiedzialność za opóźnienie, jakie mogłoby z tego wyniknąć, spadnie naturalnie na rząd polski".

Deklaracja Litwinowa kończy się propozycją podpisania protokółu 7 lutego, b. r. co Litwinow motywuje w następujący sposób:

Ponieważ niema mowy o żadnych nowych zobowiązaniach, jakie mogliby przyjąć uczestnicy protokółu poza zawartemi w traktacie paryskim, dalej, ponieważ Stany Zjednoczone Ameryki północnej ratyfikowały pakt Kelloga bez żadnych zastrzeżeń, ponieważ inni uczestnicy będą go ratyfikowali oczywiście również bez żadnych zastrzeżeń a tekst protokółu był już od dłuższego czasu poddany badaniu rządu polskiego, będą prawdopodobnie znanym również innym państwom, które wyraziły gotowość podpisania go, rząd sowiecki nie widzi żadnej potrzeby podejmowania rokowań lub późniejszych dyskusyj nad swą propozycją i w konsekwencji uważa. że podpisanie protokółu mogłoby nastąpić po upływie tygodnia, a mianowicie 7 lutego, proponując w tym celu, Polsce, Estonji, Łotwie i Rumunji udzielenie swym delegatom pełnomocnictw do podpisania w tej dacie protokółu.

Pos. Patek oświadczył, iż nie pragnąc w tej chwili podejmować sporu do poszczególnych punktów uczynionej przez Litwinowa propozycji, uważa za konieczne, co dotyczy brzmienia protokółu, powołać się na zastrzeżenie, uczynione przez rząd polski w jego pierwszej nocie i podkreślił, co dotyczy Estonji i Łotwy, że zdaniem rządu polskiego, oba te państwa przystąpiły już w tej czy innej formie do paktu paryskiego. Następnie pos, Patek obiecał podać do wiadomości swego rządu treść oświadczenia Litwinowa.

Artykuł d-ra Olsejki o kwestji wileńskiej.

Jak czytelnicy sobie przypominają, w „Kurjerze Wileńskim" był przedrukowany ciekawy artykuł p. Olsejki w sprawie Wilna. Obecnie podajemy w dużym skrócie artykuł tego wybitnego litewskiego działacza, umieszczony w ostatnim numerze „Vilniaus Sviesa" w związku z polemiką na temat artykułu poprzedniego.

Każdy, kto tylko chciał, zrozumiał, że to, co pisałem w swym artykule o autonomji Wileńszczyzny, nie jest moim wymysłem i żądaniem, lecz że żądanie to przed kilku laty zrodziło się w sferach rządowych litewskich i polskich. W deklaracji obecnego premjera Litwy, a jeszcze obszerniej w prasie, mówiono i pisano o planie stopniowego rozstrzygania kwestji wileńskiej. Pierwszym stopniem tego planu jest właśnie żądanie międzynarodowo gwarantowanej autonomji. Na ostatniej konferencji w Królewcu żądanie to wysunął przewodniczący delegacji litewskiej, prof. Voldemaras. Jednak polityce polscy odrzucili obecnie ten pomysł. Przed laty jednak wiele przemawiało za tem, że byli oni skłonni prowadzić rokowania w tej sprawie i ustąpić.

Położenie polityczne zmieniło się na korzyść Polski. Przedstawiciele rządu Niepodległej Litwy w rokowaniach z Polakami poczynili cały szereg ustępstw. Zgodzili się uporządkować ruch ludności przygranicznej przez linję administracyjną, uznali Wileńszczyznę za terytorjum sporne, nietylko pozwolili, lecz nawet prosili Polaków o spław drzewa Niemnem. Litwini zaś dotychczas tyle tylko wygrali, że pozwolono wrócić czterem, deportowanym z Wileńszczyzny księżom i kilku korespondentom pozwolono pojeździć po Polsce. Nie naprawiono nawet skutków retorsyj, chociaż zamknięte w Wileńszczyźnie szkoły litewskie są w takiem samem położeniu.

Dlaczego skutki rokowań są takie smutne? Pomysł prof. Voldemarasa stopniowego rozstrzygania kwestji wileńskiej niewątpliwie w gruncie rzeczy jest pomysłem dobrym i demokratycznym Prof. Voldemaras, jako dobry polityk, wyraźnie zrozumiał, że do rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej prowadzi jedyna droga: droga ugodowa. Po odrzuceniu romantyzmu, każdemu przecież powinnoby być jasnem, że z powodu protestu Litwy i głoszenia stanu wojennego z Polską, Polska nigdy nie zwróci Litwie Wileńszczyzny i nikt ją do tego nie zmusi. Na wyzwolenie Wilna w drodze wojny niema prawie żadnej nadziei, gdyż jest jeszcze i trzeci pretendent, — mianowicie — Białorusini, których na wypadek wojny lub rewolucji popierałaby Moskwa. Niemcy zaś są zdecydowanie przeciw jakiemubądź rozstrzygnięciu kwestji wileńskiej, chociażby nawet aspiracje Litwy zostały w zupełności zaspokojone. Rozstrzygnięcie bowiem kwestji wileńskiej utworzyłoby podstawę do porozumienia Litwy z Polską, ułatwiłoby proces konsolidacji Nadbałtyku i zniszczyłoby wszystkie wysiłki w kierunku utrzymania odpornosci gospodarczej Prus Wschodnich.

Z tych powodów postanowiono do rozstrzygnięcia kwestji wilenskiej dążvć zupełnie realną drogą, ostateczne rozstrzygnięcie jej pozostawiając mieszkańcom Wileńszczyzny. Ponieważ stosunki normalne z Litwą są Polsce potrzebne, chce tego bardzo Liga Narodów i wszystkie państwa europejskie za wyjątkiem Rosji i Niemiec, miano wiele nadziei, że pomysł ten podczas rokowań będzie miał powodzenie. Nastąpiłoby to niewątpliwie, gdyby przedtem został w Litwie przywrócony ustrój demokratyczny. Na wykonywanie bowiem demokratycznego pomysłu potrzebny był również demokratyczny rząd, któryby się cieszył zaufaniem ludności, albo przynajmniej jej większości.

Polityka wewnętrzna poszła w kierunku nie demokratycznym, a więcej nienarodowym. Bez zasięgnięcia opinji narodu opublikowano nową, niedemokraryczną konstytucję, nie widać żadnego przygotowania narodu do rządów demokratycznych, samorządy skrępowano, zniszczono demokratyczne wybory do organow samorządowych, ujawniają się tendencje odebrania autonomji nawet uniwersytetowi, przeciw czemu wniosła już protest rada profesorska.

Ze względów więc polityki wewnętrznej, cała polityka w kwestii wileńskiej poszła zupełnie inną drogą, zupełnie nie tą, jaką zamierzał iść prof. Voldemaras. Bez zgody z opozycją nie mógł on zacząć rokowań od realnego, lecz niepopularnego w społeczeństwie, swego pomysłu. W międzyczasie rokowań, w celu uspokojenia społeczeństwa, głoszono o wielkich sukcesach w Genewie, gdy zaś dla wszystkich stało się jasnem, że nietylko niema żadnych sukcesów, lecz wiele przegrano, pozostało tylko chwalić się z trzech artykułów profesorów paryskich, napisanych o sprawie wileńskiej (które żadnego realnego znaczenia w polityce nie mają) i tłumaczyć społeczeństwu, że kwestję wileńską rozstrzygnie wojna, rewolucja i głód w Wileńszczyźnie.

Wileńska prasa litewska czyniła uwagi, że nie można w Wilnie krytykować rządu litewskiego. Należy albo milczeć, albo chwalić. Bardzo dziwne uwagi.

Wszyscy Litwini wileńscy publicznie krytykowali rokowania w Kopenhadze i Lugano, chociaż motywy krytyki były różne. Obecnie położenie jest o wiele gorsze Położenie to jest takiem. że nie można milczeć nawet mieszkańcom Wilna. Przyszłość pokaże, kto idzie przeciw interesom narodu, czy ci, którzy popierają i aprobują wszystkie czyny dyktatury, czy ci, którzy ją krytykują.

Imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Wczoraj, z racji Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego odbyło się w Bazylice wileńskiej solenne nabożeństwo. Nabożeństwo celebrował Metropolita Wileński ks. Arcybiskup Jałbrzykowski w asystencji duchowieństwa. Na nabożeństwie prócz licznej publiczności byli obecni p. wojewoda Raczkiewicz, prezydent miasta Folejewski, reprezentacje organizacyj społecznych, liczne delegacje korpusu oficerskiego, podoficerskiego i szeregowców, szefowie władz państwowych, przedstawiciele instytucyj samorządowych, prywatnych i t, d.

* * *

Na ręce p. wojewody złożyli życzenia dla Pana Prezydenta J. E. Arcybiskup Teodozjusz, J. E. Metropolita Karaimski Hachan Szapszał i Prezes Gminy Staroobrzędowców p. Pimonow.

Giełda warszawska z dn. 1. II. b. m.

WALUTY i DEWIZY:

Londyn	43 24¼—43,13½
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34 85½ - 34,78
Praga	26.39¼—26 33
Szwajcarja	171.52—171,09
Wiedeń	125 34—125,03

SEJM I SENAT.

Szczegółowa dyskusja nad budżetem.

(*Tel. wł*). Wczoraj rozpoczęła się w Sejmie dyskusja szczegółowa nad budżetem na 1929/30 rok, która potrwa do 10 b. m.

Już w pierwszym dniu marszałek Sejmu musiał przerwać ranne posiedzenie z powodu zbyt małej liczby posłów. Chcemy wierzyć, że powodem nieprzybycia w dniu wczorajszym do Sejmu posłów nie była nużąca debata sojmowa, lecz dzień przedświąteczny, w którym zazwyczaj posłowie udają się do swych okręgów. Nie. zjawili się także w oznaczonym czasie referenci budżetów Sejmu i Senatu oraz Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Dopiero po jakimś czasie, gdy zjawiło się w Sejmie nieco więcej posłów, zostało wznowione posiedzenie.

W dniu wczorajszym przedyskutowano budżety Prezydenta Rzeczypospolitej, Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Sejmu i Senatu, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Budżety N. I. K., Sejmu i Senatu oraz Prezydenta Rzeczypospolitej nie wywołały większej dyskusji, natomiast nad budżetami Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Spraw Wewnętrznych wywiązała się obszerna debata, która toczyła się przez cały dzień, jednakże nie dała ciekawych ani nowych szczegółów poza temi, które znane są ogółowi z przebiegu obrad komisji budżetowej.

* * *

WARSZAWA, 1.II. (Pat.). Sprawozdanie z 43 posiedzenia Sejmu z dn. 1 lutego.

Posiedzenie otworzył wicemarszałek *Woźnicki*. Przystąpiony do szczegółowej rozprawy nad preliminarzem budżetowym.

Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej zreferował pos. *Bitner* (Ch.D.), prosząc o przyjęcie go w brzmieniu proponowanem.

Pos. *Czapiński* (PPS), referując budżet Najwyższej Izby Kontroli, wskazał na konieczność uregulowania polskiego prawa budżetowego, które dotąd jest fragmentaryczne i w tej formie nawet w dużym stopniu niewykonalne.

Wicemarszałek Woźnicki zawiadamia, że obrady nad budżetem Sejmu i Senatu muszą być odłożone z powodu nieobecności w Warszawie referenta posła Wyrzykowskiego, jako też obrady nad budżetem Prezydjum Rady Ministrów z powodu nieobecności p. premjera. Zkolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Sprawozdawca pos. *Zieliński* (BB) zaznacza, że komisja nie wprowadza ważniejszych zmian do preliminarza, a w układzie o tyle nastąpiła zmiana, wprowadzona przez rząd, że kredyt na sądy pracy przeniesiono do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, a Ministerstwo Pracy otrzymało nowy dział—urzędów inwalidzkich.

W dyskusji pos. *Topinek* (P.P.S.) zaznacza, że w ustawie o sądach pracy należy przeforsować tę zmianę, aby sprawy karne robotnicze za przestępstwa były rozstrzygane przy udziale ławników, którzy powinni wychodzić z wyborów.

Pos. Jankowski (NPR) uważa za najpilniejsze zadanie ujednostajnienie ustawodawstwa społecznego, które w różnych dzielnicach jest różne.

Pos. Kohut (Ukr. socjalno-radykalna reprezentacja) w dłuższym wywodzie zarzuca rzekome szykanowanie przez władze narodu ukraińskiego, a specjalnie sfer robotniczych.

Pos Sawicki (Str. Chłopskie) omawia stosunki wiejskie, brak pracy i odpowiednich ubezpieczeń na wsi.

Pos Kuzyk (Kl. Ukr.) podkreśla niski budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. i zarzuca M-stwu nieprzychylną politykę względem ukraińców.

Po przemówieniach jeszcze kilku mówców, rozprawy odroczono do poniedziałku.

Z OKNA REDAKCJI.

Reporter.

Zawsze grzeczny, wesoły —
uśmiechu nikomu nie skąpi...
Z każdym rad się spotka,
cenna dla niego każda plotka —
Trzeba—do knajpki wstąpi
z przejacioły.
Żyje tylko sensacją, —
sensacja sen mu spędza z powiek...
Życie spędza
między kawiarnią a redakcją —
wieczny tułacz, szary pracownik,
bezimienny człowiek —
Reporter...
Wygadany, jak faktor —
zawsze coś wymyśli...
A gdy go życie z listy swej wykreśli
i Bóg — Naczelny Redaktor,
po życiowej turbacji,
zawezwie go do siebie —
napewno się nie stawi
bez kilku sensacji...
Bo jakżeż bez niczego
mógłby pokazać się w niebie?...

bicz.

LISTY DO REDAKCJI.

W naczelnym artykule „Kurjera Wileński go" z dn. 31 go stycznia b. r. Nr. 26 p. t. Sprawa, o której długo jeszcze mówić się będzie, następujący znajduje się ustęp: „Otoż na przewodzie pierwszej instancji w dniu 5-go b. m. ekspert z ramienia oskarżenia ks. prof. Żongołłowicz — omawiając „kalwiński ślub" ex-księdza katolickiego Choroszucha—złożył sądowi jako wielkiej doniosłości „dowód rzeczowy pismo kardynała Meri de -Val'a".. Ustęp powyższy nie zgodny z prawdą, żadne twierdzenie nie odpowiada rzeczywistości. Wezwany przez Sąd w charakterze biegłego dn. 5 b. m. na pytanie p. prokuratora, co to jest Agenda, omówiłem w dłuższym przedmiotowym ścisłym wykładzie powstanie Agend, rozwój ich i treść, oraz stosunek zawartych w Agendach przepisów obrzędowych do norm prawnych, do autopsji zaś Sądu złożyłem, jako wzory, katolicką Agendę Warmińską z r 1616 — 1617, ewangelicką luterańską z r. 1832 i Agendę albo formę porządku usługi św., w zborach ewangelickich koronnych i W. X. Litew., wydaną w Gdańsku 1637 r,

Natomiast „kalwińskiego ślubu" zgoła nie omawiałem, pisma kardynała Meri de-Val'a nie znam, nie widziałem nie miałem, Sądowi nie składałem, choćby już dlatego, że kardynał „Meri de-Val" nie istnieje wcale.

Ks. prof. dr. *B. Żongołłowicz*

Wilno
dn. 1.II 1929 r.

* * *

Zamieszczając list powyższy czujemy się w obowiązku wyrazić szczery żal z powodu przypisania prof. dr. ks. Zongołłowiczowi funkcyj na Sądzie, których nie posiadał i oświadczeń których nie czynił. Autor artykułu oparł się na niedokładnych informacjach, które w najbliższych dniach będziemy mogli sprostować. Sam bowiem fakt złożenia sądowi pisma pochodzącego od kurji Rzymskiej miał miejsce, nie składał go jednak ks. prof. Zongołłowicz i autorem tego listu nie był kardynał Merry del Val.

Stwierdzamy przytem, że nazwisko nieżyjącego już kardynała *Merry del Val*, sekretarza stanu w okresie zasiadania Leona XIII na Stolicy Apostolskiej, zostało w artykule z powodu błędu zecerskiego podane w brzmieniu zniekształconem „*Meri de Val*".

(*Przyp. red.*)

Życzliwa książka o Polsce

Notre soeur. La Pologne *M. A. L. Barot. Forlère Perin et C-ie. Notes et impressions 1927 — 65 illustrations de A. Landelle.*

Pamięta sporo z pośród nas, najmilszą z pewnością wizytę cudzoziemską jakąśmy kiedy przyjmowali w Wilnie, a mianowicie grono *Les Amis de la Pologne*, zwołanych przez p. Rose Bailly, i który w 1927 r. w jesieni zwiedzali Polskę od Tatr do morza. Miło było rozmawiać z tymi kulturalnymi ludźmi z tak dalekich stron, z różnych sfer społecznych, którzy bez żadnego interesu politycznego lub handlowego, ale przez prostą sympatję ducha wybrali się do dalekiej Polski, zobaczyć ojczyznę Mickiewicza, Kościuszki i Piłsudskiego. Kobiety zwłaszcza były urocze: śliczna i wytworna P. Gachon z Marsylii, równie „południowa" p. Manon Corlier z Bordeau, adwokatka, broniąca naszych robotników w procesach z chlebodawcami, zacna nauczycielka z Levres, milutka córka emigrantów p. Stryjeńska, o polskiej buzi, czy wreszcie żona szefa ekspedycji p. M. Barot-Forlière, łącząca w sobie wytworność pięknej i światowej kobiety, uprzejmą swobodę i niepospolitą inteligencję *femme de letres*. Godziny spędzone z nią i jej mężem autorem powieści *L'Oubli sur la Gloire* nagrodzonej przez Akademję francuską i złotym medalem Ligi morskiej i kolonialnej i innych kilku, oficerem Legii honorowej, zajmującym w Augert, (stolicy prowincji Anjou), wybitne stanowisko, pozostały na długo w pamięci.

Na tle pewnego gatunku kultury i poziomu tejże, porozumiewają się szybko ludzie choćby z dwóch krańców świata; nic sobie tłumaczyć nie potrzebują, mają jakby ten sam gatunek wzroku do oglądania zjawisk dziejowych i społecznych. To też nie trzeba było niczego mozolnie tłumaczyć i pokazywać P-wu Barot-Forlière, patrzyli sami, doskonale otwierając oczy, nie bez-krytycznie, ale też bez uprzedzeń ujemnych.

Z tego życzliwego, bezstronnego patrzania na Polskę, powstała ich książka, wydana artystycznie z rysunkami odpowiednio zastosowanemi p. Landelle.

Po różnych paszkwilach w rodzaju Etschegacja Mauclair'a i t. p. z uczuciem zadowolenia przeglądamy te kartki, z których wieje rozumna, bezstronna i życzliwa ocena naszych nadludzkich wysiłków i siedmioletniej (wówczas) Państwowości. Po krótkim wstępie historycznym zaznaczającym dokładnie wartości Polski w ogólno ludzkim dorobku, (wolność wyznań, nietykalność obywatela, sejm, komisja edukacyjna), wieczne walki z dziczą od wschodu, (z Tatarami, Turkami, Moskwą), wreszcie walki o naszą i waszą wolność, pierwszy rozdział poświęcają autorzy geografji fizycznej i politycznej, z uwzględnieniem specjalnem Gdańska.

Bardzo trafnie i rzeczowo ujęte jest i wytłumaczone znaczenie ujścia Wisły i dostępu do morza, oraz systemu wyzyskania tych 85 klm. brzegu jakie nam przyznano. Potem rozdziały historyczne: barwnie i żywo opowiedziano dzieje nasze do rozbiorów, z krótką charakterystyką królów, na ogół trafną, później dzieje porozbiorowe wszystkich trzech dzielnic, z podkreśleniem znoszonych przez naród polski okrucieństw.

Z rzadką bezstronnością przyznają autorzy, jak anormalnem wydawało się potomkom wojaków Napoleońskich, alians Republiki francuskiej z despotyzmem carskim i jak kłamstwa ambasad rosyjskich tamowały drogę skargom i prawdzie o nas. I śmiało piętnują złudzenia i sympatyczne zaciekawienia współczesnych Francuzów odnośnie do Sowietów, których okrucieństwa piętnują i ujawniają.

Historja naszych walk porozbiorowych i ostatnich wysiłków opowiedziana jest z powściągliwą bezstronnościa, powstanie i dzieje Legjonów Piłsudskiego i On sam potraktowani z godną pochwały objektywnością. Ani słowa przesady, fałszu lub wykrętu. Sama prawda jest w tej książce o nas, a wszak nie łatwo musiało być cudzoziemcom zorjentować się w rozmaitych słyszanych poglądach, które z pewnością bywały z sobą sprzeczne.

Następują po sobie rozdziały o organizacji Państwa i administracji, o robotnikach i rolnikach, o szlachcie i inteligencji; ten ostatni rozdział obszernie, z życzliwą przyjaźnią mówi o duszy polskiej. Podnosi jej rycerskie, szlachetne odruchy wolnościowe, podkreśla niezwykłą w epokach prześladowań religijnych tolerancję; wszak Polska to chyba jedyny kraj na świecie gdzie ani wojen religijnych, ani chłopskich buntów nie było, ani rzezi żydów. Ze wzruszeniem wspominają autorzy o udziale kobiet w walkach o wolność i wstrząsającym wrażeniu cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie, gdzie nagrobki kilkunastoletnim dziewczętom i chłopcom, mówią o miłości Ojczyzny, silniejszej niż w jakimbądź innym narodzie.

Mniejszości narodowe mają też swój rozdział; Żydzi Nalewek robią przygnębiające wrażenie przybyszom z Zachodu, zdają sobie sprawę ze szkody jaką czyni mentalność wschodnia niezasymilowanych Żydów. Ich pierwotne sposoby traktowania interesów, zrażają handlowe sfery zagraniczne. Życzą też i Polsce, i im, jaknajprędszej asymilacji...

O mniejszościach litewskich, ruskich i niemieckich, krótko i ściśle informują autorzy, nie wdając się w zbyteczne szczegóły. Rozdziały o rozwoju ekonomicznym podają statystyki. Cyfry, które, nie obciążając zajmująco pisanej książki, nadają jej wartość dokumentu. Po za tem, szybki przegląd sztuki i literatury, kończy część informacyjna. Następują bezpośrednie wrażenia podróży. Poznań, najbardziej interesuje może Francuzów, gdyż mogą porównać z miastami Alzacji, jakie u nas, a jakie u nich zostawili Niemcy ślady? Zaczynają się recepcje, rozmowy, obiady i „zakąski", specjalnie zaciekawiające swą niezwykłością i mnogością. Po zwiedzeniu Kórnika i innych rezydencji magnackich, dochodzą do przekonania, że z wszystkich zaborców, temu, którego uważano za najumiejętniejszego w wynaradawianiu, najmniej się udało, tu polskość najpotężniejsza się ostała.

Bydgoszcz, Toruń, Warszawa, której ożywienie i pęd życiowy zachwyca i imponuje gościom, zwiedzane są sumiennie i dają pole do różnych obserwacji i uwag, notowanych z lekkością francuską, acz nie powierzchownie wcale, owszem, z doskonałem zrozumieniem warunków. Przyjęć było bez liku, i gościnność polska pozostawia miłe wrażenie, jak również harmonizująca z francuską, wytworna kultura inteligiencji stołecznej.

Wilno ma swój rozdział i to najbardziej serdeczny; prócz współczucia naszej niedoli, francuskie serca biły tu wspomnieniem o Wielkiej Armji i Wielkim Cesarzu i pamiątki po 1812 r. pociągały Francuzów, zwiedzają miasto, idą na targ, który ich bawi swym „orjentalizmem", jeżdżą w okolice: Troki, Zatrocze, Puszcza Rudnicka, wszędzie patrzą i widzą trafnie i dokladnie, wszędzie mile gościnność naszą wspominają. Lwów z Targami, Borysów z naftą, wreszcie Kraków, który wzbudza rzetelny zachwyt ze swym Wawelem, muzealnemi zbiorami, 45 kościołami, ze swem Ghetto, Barbakanem i Plantami, wszystko to malowniczo opisane i oglądane dokładnie, również Bielany i Wieliczka.

Wreszcie odpoczynek w Zakopanem, wśród jego malowniczych gór i na ostatku ciekawy pobyt w Katowicach i spostrzeżenia o kopalniach i fabrykach naszych, kończą zajmującą podróż Przyjaciół Polski.

W ostatnim rozdziale, dla rodaków swych piszą P-wo Barot-Folière słuszne i trafne przestrogi wykazują brak rozmachu w propagandzie francuskiej, pewne lekceważenie, niedbanie o własne interesy, niezdawanie sobie sprawy z niebezpieczeństwa bolszewickiego, którego jesteśmy jedyną tamą dla Europy. Nawołują do rozumniejszego pojmowania wspólnych interesów i do poznawania się wzajem za pomocą stowarzyszeń, podróży, zamiany gazet i książek.

Na zakończenie, mistyczny wiersz o orle białym, walczącym z trzema czarnemi, mówi nam najwyraźniej, jak dalece ci szlachetni przyjaciele Polski zrozumieli ją i odczuli. Takie książki i takie stosunki międzynarodowe zdolne są przyśpieszyć erę braterstwa ludów, o której marzyli wszyscy wielcy ludzie i wielkie serca. Należy się za to naszym francuskim gościom serdeczna wdzięczność.

Hel. Romer.

PRZEGLĄD LITEWSKI Nr. 30.

Udział młodzieży polskiej w życiu Uniwersytetu Litewskiego.

Już przez kilkakrotne wzmianki a nawet artykuły—czytelnicy „Kurjera Wileńskiego“ mieli możność zaznajomienia się z ustrojem Uniwersytetu Litewskiego w Kownie i udziałem młodzieży polskiej z Litwy w życiu ogólnem młodzieży akademickiej.

Otóż znaną jest rzeczą, iż polska młodzież akademicka U. L. zgromadzona jest w t. zw. Zjednoczeniu Polaków Studentów Uniwersytetu Litewskiego (popularnie zwane ZPSUL'em). Zjednoczenie, założone w 1925 roku dziś już jest poważnem zrzeszeniem, jednoczącem ogół polskiej młodzieży akademickiej studjującej na Uniwersytecie Litewskim — jedynej wyższej uczelni w Litwie. Członków, według oficjalnych danych, ZPSLU liczy około 90 osób. Ma już swoich filistrów i członków honorowych.

Praca samokształceniowa i samopomocowa posuwa się utartym trybem i daje realne rezultaty.

Obok ZPSLU'a istnieje jeszcze powstała w r. ub. — jedyna polska korporacja „Lauda“, licząca dziś już koło 12-tu członków (barwy: biało-czerwona i granatowa). Korporacja ta (w przeciwieństwie do istniejących w Polsce) poza postulatami istniejącemi zazwyczaj w każdej korporacji, stawi sobie za zadanie czynną pracę na terenie akademickiem (a więc ZPSUL,a), przyczem każdy „laudańczyk“ musi być obowiązkowo członkiem wspomnianego Zjednoczenia.

Dalej istnieje jeszcze trzecie stowarzyszenie polskiej młodzieży akademickiej z Litwy już o charakterze ogólnym, jednoczącym ogół polskiej młodzieży akademickiej, pochodzącej z Litwy, a studjującej poza Uniwersytetem Litewskim w innych zagranicznych uczelniach, a więc w Pradze Czeskiej, Wiedniu, Belgji (Anvers, Gand, Louvain), i Francji (Paryż, Grenoble i Nancy).

Stowarzyszenie, jednoczące wspomnianą młodzież na podstawie udziału personalnego, istnieje od niedawna pod nazwą „Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy“. Powstał Związek na skutek uchwał dwukrotnego Zjazdu ogółu polskiej młodzieży akademickiej z Litwy, jakie się odbyły latem 1926 i 1927 roku w Kownie.

Jak doniosły nam pisma, Związek ten został przez władze litewskie zatwierdzony, a tem samem mógł rozpocząć swoją działalność określoną przez odpowiednie uchwały wspomnianych Zjazdów. Ale niestety. Jak prawie wszystko na Litwie, tak i byt Związku został według ostatnich wiadomości, przez czynniki rządowe zakwestjonowany. Oto nowy okólnik Naczelnika miasta Kowna i powiatu zabrania studentom brania udziału w stowarzyszeniach pozauniwersyteckich, bez zezwolenia władz akademickich. Ponieważ Związek jednoczy ogół pol. mł. akad. pochodzącej z Litwy, więc tem samem jest tym „pozauniwersyteckim“ stowarzyszeniem. a co za tem idzie Zarząd Związku, do którego wchodzą wyłącznie studenci studjujący na Uniwersytecie Litewskim, będzie zmuszony z prac Związku wycofać się. Cel w ten sposób będzie osiągnięty — nowa placówka polska będzie musiała być zlikwidowaną.

Jedyna nadzieja obecnie polega na tem, że władze Uniwersytetu Litewskiego zgodzą się na udział w pracach Związku, studentów Uniw. Lit. Ano—miejmy tą nadzieję i my. Może władze akademickie będą bardziej lojalne wobec studentów polaków, niż sfery rządowe.

Takby wyglądał pobieżny przegląd polskich stowarzyszeń akademickich w Kownie.

Przypatrzmy się obecnie współżyciu odłamu pol. mł. akad. zjednoczonej w wspomnianym Z. P. S. U. L. z młodzieżą litewską. Współżycie to uwidacznia się w kilku kierunkach: 1-o) w perjodycznych okscesach i burdach, jakie stale urządza mniejszości polskiej, odłam narodowej akadem. młodzieży litewskiej, 2-o) przez udział młodzieży polskiej w wyborach do t. zw. „Przedstawicielstwa Studentów U. L.“, 3-o) Tu musiałaby być rubryka: „współpraca“. Niestety, takiej rubryki niema, gdyż współpraca z młodzieżą polską jest pojęciem nieznanem dla ultra-narodowców litewskich.

Jeśli chodzi o punkt 2-gi, o wybór do t. zw, „Przedstawicielstwa“,— to przedtem zaznaczyć należy, że akadem. młodzież litewska, mimo wielu swych wad i specjalnych przywar. — istnienie swego „Przedstawicielstwa“ oparła na jedynie zdrowej, demokratycznej zasadzie powszechnego pięcioprzymiotnikowego głosowania (zasada dawno zapomniana w życiu ogólnym Litwy).

Na podstawie rozpisanych wyborów, przez ustępujące, po 2-letniej kadencji „Przedstawicielstwo“, nastąpiły w dniach 2 i 3 grudnia r. b. do nowego „Przedstawicielstwa“, który zresztą jest niczem innem jak sui generis parlamentem akademickim.

Jak już wspomnieliśmy parlament ten jest obierany drogą pięcioprzymiotnikowego głosowania na listy które zawczasusą przez poszczególne ugrupowania układane.

W bieżącym roku akademickim do wyborów stanęło aż 12 grup. — Na 3984 uprawniono do głosowania rzeczywistych i wolnych słuchaczy Uniwersytetu wziąło udział zaledwie 2018 osób t. j. 51%, podczas gdy w roku 1927 głosowało 60%, w roku 1926 69%, a w r. 1927 — 70%. Spadek frekwencji wyborców tłomaczy się przedewszystkiem brakiem dostatecznego zainteresowania wyborami wśród młodzieży akademickiej, pozatem zaś należy przyjąć pod uwagę fakt powstrzymania się od udziału w wyborach znacznej części żydowskiej młodzieży akademickiej. W b. r. akademickim z trzech wystawionych w roku ubiegłym list żydowskich: ogólnożydowskiej, stowarzyszenia popierania jęz. żydowskiego i stowarzyszenia Żydów sjonistów—socjalistów,— pierwsze dwie grupy zupełnie nie brały udziału w wyborach, aczkolwiek w roku ubiegłym zdobyły one 7 mandatów. Znowóż Stowarzyszenie Żydów sjonistów, socjalistów, reprezentuje niezbyt wąską grupę interesów młodzieży żydowskiej, nic też dziwnego, że odłam ten nie otrzymał wysokiej ilości głosów.

Fakt powstrzymania się od głosowania znacznego odłamu młodzieży żydowskiej odbił się na wewnętrznym ukształtowaniu się samego „Przedstawicielstwa“, co omówimy w innym miejscu. Narazie zaś przedstawimy cyfrowe dane związane z głosowaniem na poszczególne listy, a więc:

1) Atejtinincy (narodowcy) otrzymali — 611 głosów — 13 mandatów (w r. ub. — 595 gł. — 10 m.).

2) Postępowe Stowarzyszenie „Warpas“ (ludowcy) 201 głosów — 4 mand. (w r. ub. 151 gł. — 3 m.).

3) Stowarzyszenie im. Sz. Dowkonta — 70 gł. — 2 mandaty (—).

4) Postępowe Stow. „Kultura“— 41 gł.—1 mand. (w r. ub. 58 gł. 1 m.).

5) *Zjednoczenie Polaków Studentów Uniw. Lit. 136 głosów, 3 mand. (w r. ub. 113 gł. — 2 mand.)*

6) Socjalistyczne Stow. „Auszryninków“—58 gł. 1 mandat (60 gł.— 1 m.).

7) Grupa prawników - ekonomistów 28 gł. 0 mandat (20 gł.—1 m.).

8) Socjal - demokr. stow. „Żajzdras“, 85 gł. — 2 mand. (73 gł. — 1 m.).

9) Zjednoczenie Rosjan Studentów U. L.—67 gł. 1 m. (32 gł., 0 m.).

10) Korporacja „Neo-Lithuania“ (narodowcy) — 411 głosów 8 mand. (375 gł.—7 mand.).

11) Stowarz. Żydów Sjonistów—socjalistów—214 głosów 4 mandaty (135 gł.—3 m.).

12) Niemiecka Korporacja „Arminia“—31 głos—1 mandat (—).

Podczas akcji wyborczej w gmachu Uniwersyteckim ukazały się odezwy komunistyczne, nawoływujące do głosowania na nieistniejący Nr. 19. Rezultat tej agitacji — to oddane 40 kartek ze wspomnianym numerem.

Rzecz oczywista, kartki unieważniono, a nad faktem istnienia organizacji komunistycznej śród młodzieży akademickiej przeszli wszyscy do porządku dziennego. — Fakt ten jednak nie jest tak błahy jakby się to może na pierwszy rzut oka wydaje. Dowodzi on bowiem, że agitacja komunistyczna na Litwie, o której codziennie prawie, donosi nam prasa litewska, zatacza coraz szersze kręgi, przedostaje się nawet na grunt uniwersytecki i toczy życie akademickie. Narazie „jaczejka“ komunistyczna nie liczną jest. Tylko 40 głosów, ale i z tem się liczyć należy, jeśli się zamierza z tą akcją prowadzić racjonalną walkę.

Zachodzi tylko obecnie pytanie— czy się zamierza zwrócić uwagę na te pierwsze ostrzeżenie, jednego z „serdecznych przyjaciół“ Litwy.?

Jak widzimy z zestawienia cyfrowego rezultatów wyborczych do „Przedstawicielstwa“ — prym bezwzględny trzymają organizacje narodowców litewskich. Jeżeli w r. ub. grupa narodowców lit. musiała się w „Przedstawicielstwie“ liczyć z inną grupą studentów złożoną z przedstawicieli mniejszości narodowych, akademickich stowarzyszeń postępowych i socjalistycznych, — to o tyle obecnie konieczność liczenia się z tą grupą upada całkowicie, gdyż, narodowcy rozporządzają bezwzględną większąścią głosów. Do prezydjum „Przedstawicielstwa“ powołano tylko 2 przedstawicieli młodzieży postępowej, a odsunięto mniejszości narodowe i socjalistów.

Stworzona w ten sposób koalicja narodowców litewskich z postępowcami, nadaje całemu „przedstawicielstwu“ charakter *wyłącznie narodowo-litewski*; i rzecz oczywista, pozwala na wysnucie wniosku, iż tegoroczna większość w „Przedstawicielstwie“ nie zamierza się liczyć i współpracować z mniejszościami narodowemi.

Dowodzi tego fakt, że przy wyborach do Komisji Rewizyjnej na plenum „Przedstawicielstwa“,— kandydatura grupy polskiej została ostentocyjnie odrzucono, aczkolwiek otrzymał przedstawiciel Z.P.S.U.L'a 13 głosów, będąc popierany przez postępowców i socjalistów litewskich.

Na marginesie wyborów do „Przedstawicielstwa“ warto rozważyć bardzo ciekawą różnicę głosów jakie się uwidocznią przy zestawieniu liczby głosów oddanych na listę polską (136 gł.) z liczby członków Z.P.S.U.L'a (koło 90 osób) widzimy stąd, że prawie 50 osób z pośród studentów polaków stodjujących na Uniwersytecie Litewskim, nie należy do Z.P.S.U.L'a.

Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie jest dość skomplikowana. Przedewszystkiem jednak należy widzieć w tym fakcie smutny objaw braku cywilnej odwagi u tych polaków-studentów, którzy nie chcąc narażać się na możliwe i ewentualne przykrości ze strony młodzieży litewskiej, woli nienależeć do Z.P.S.U.L'a. Takich jest bodajże największa liczba z pośród owych 50 głosów. Z drugiej zaś strony, warunki pracy na Litwie dla społeczeństwa polskiego są tak trudne i uciążliwe w ciągłej obawie szykan i represji, że nic też dziwnego, że co słabsze charaktery usuwają się w ciszę, żeby nikogo nie zrazić i zachować t. zw. „neutralność“.—Smutne to ale zrozumiałe.

Rzecz oczywista, że fakt ten nie obciąża zupełnie Zjednoczenia Polaków studentów U. L., które dzielnie pracuje i rzeczywiście jednoczy wybitniejszą i śmielszą grupę młodych polek i polaków, studjujących na Uniwersytecie Litewskim.

Ciekawą jeszcze rzeczą i charakterystyczną zarazem, jest zebranie plenum „Przedstawicielstwa“ na którym odbyły się wybory do prezydjum tegoż „Przedstawicielstwa“. Na prezesa „Przedstawicielstwa“ wybrany został p. Pankauskas (grupa narodowców — ateitininków), który po swoim wyborze wygłosił coś w rodzaju deklaracji programowej nowego prezydjum. W deklaracji tej p. Pankauskas, nawiązując do Konferencji Związku Studentów Państw Baltyckich, na której kwestja przyjęcia do Związku przedstawicieli młodzieży akademickiej Polski nie została ostatecznie „rozstrzygniętą i nadal pozostaje otwartą, zaznaczył, iż *głównem zadaniem „Przedstawicielstwa“ będzie dążenie wszelkiemi drogami do negatywnego rozstrzygnięcią tej sprawy dla Polski.*

Pozatem „Przedstawicielstwo“ zająć się ma organizacją projektowanej olimpjady sportowej studentów państw baltyckich jesienią r. b. w Kownie i innemi sprawami.

Po tej deklaracji nowego prezesa „Przedstawicielstwa“, nastąpiły wybory do 6 komisji i spraw zagranicznych gospodarczej, sportowej, *abstynenckiej (?)* prasowej i rewizyjnej,

Z przedstawicieli mniejszości narodowych do komisji weszli: jeden rosjanin do gospodarczej i jeden niemiec do prasowej. Ta sama taktyka co i wszędzie. Lepszym zawsze jest Moskal lub Niemiec — nigdy Polak.

Tak wygląda pokrótce „współpraca“ akad. młodzieży litewskiej z polską na terenie t. zw. „Przedstawicielstwa“, czyli jak już zaznaczyliśmy uprzednio, sui generis parlamentu akademickiego, reprezentującego ogół młodzieży akademickiej Uniwersytetu Litewskiego.

A teraz rozpatrzmy sprawę „współżycia“ polskiej młodz. akad. z litewską na terenie ogólno-akademickim i towarzyskim.

Dla uplastycznienią tego „współżycia“ podajemy kilka faktów, które same za siebie mówić będą:

Dnia 8 grudnia r. ub. znany już nam Z. P. S. U. L. obchodził III rocznicę swego istnienia. Dnia tego odbyło się uroczyste walne zgromadzenie członków Zjednoczenia, a wieczorem urządzono w lokalu Zjednoczenia przy zbiegu ul. Orzeszkowej i Donełajtisa (dawna Puszkińska) herbatkę koleżeńską.

Koło godz. 12-ej w nocy, gdy większość zebranych gości już opuściła lokal, pozostali usłyszeli brzęk wybijanych szyb: przez wychodzące na ul. Orzeszkowej okno, wrzucono do sali parę kamieni i butelkę z cuchnącym płynem — siarkowodorem.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt z obecnych na sali nie doznał żadnych obrażeń. Gdy zaintrygowani niezwykłym „kawałem“ obecni wyjrzeli na ulicę, spostrzeżono szybko oddalających się trzech osobników w czapkach korporacji litewskiej.

Organ. Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy, miesięcznik „Iskry“, podając wiadomość o tym wypadku w sposób sprawozdawczy, w innym miejscu w ten dowcipny sposób komentuje ten wypadek:

„Lecz niech żywi nie tracą nadziei
I dźwigają „Pochodnię“ (inaczej [Kaganiec)
I do pracy ofiarnej niech mkną po [kolei,
Jak kamienie przez okno lecące [na taniec“.

„Analiza chemiczna kamieni wrzuconych do lokalu Zjednoczenia podczas herbatki“.

„Pierwsze oględziny wykazały, że są to kamienie całkiem rodzime, nasze kowieńskie, a nie meteory z nieba, jak to przypuszczano. Całkiem podobne pokłady znaleziono na rogu ul. Mickiewicza i Donełajtisa (gdzie mieści się lokal studentów nacjonalistów - ateitininków. *Przyp. aut. art.*) Według obliczeń nawet przy obecnym popycie złoża te mogą wystarczyć jeszcze na lat 47½. Chemikalje analogiczne znaleziono na wydziale technicznym, zawierały one H_2S (siarkowodów), o zapachu przykrym, o czem widocznie dobrze wiedzieli rzucający z własnej praktyki. Tylko, że reakcja wywołana przez ten gaz i kamienie miała działanie omal że nie gazu rozweselającego. Do tego faktu składam rzucającym uroczyste kondolencje, których to wraz z rachunkiem za 6 szyb niestety nie mogę z powodu nieznanego adresu złożyć osobiście.

Analiza chemiczna wykazała:

Szowinizm 15%, godności studenta 0,000%, swojskiej bujności natury 10%, osobistych porachunkaw 10%, alkoholu 5%, bezkarnej brawury 10%, ducha czasu 5%, brudów i zanieczyszczeń 9%, pierwiastków Europie nieznanych 35,99%“.

Tegoż samego dnia t. j. 8 grudnia r. ub. przez nieznanych sprawców (domyśleć się nietrudno) została w gmachu Uniwersytetu zdjęta i uszkodzona witryna oszklona Z. P. S. U. L'a. Jest to już drugi z kolei wypadek zdemolowania witryny, przyczem zaznaczyć należy, iż w poprzednim wypadku witryna została zohydzona nieparlamentarnemi nadpisami w języku litewskim, dobitnie wykazująca poziom umysłowy i kulturę wewnętrzną studenterji narodowo-litewskiej.

Reagując na te dwa zajścia przedstawiciele grupy polskiej złożyli piśmienny wniosek do „Przedstawicielstwa“ o potępienie tych wypadków i protest na ręce rektora Uniwersytetu. „Przedstawicielstwo“ odroczyło rozstrzygnięcie tego zajścia do następnego posiedzenia, ze względu na ożywioną dyskusję na ten temat. (Istotnie jest nad czem zastanowić się) a Rektor Uniwersytetu wydał następującą odezwę:

„8 grudnia r. b. w Uniwersytecie została zdjęta (ze ściany) i trochę uszkodzona witryna Zjednoczenia Polaków Studentów U. L. Administracja Uniwersytetu przeprowadza w tej sprawie dochodzenie, lecz dotychczas nie udało się wykryć sprawców tego niecnego postępku.

Nie sądzę by to mogli uczynić nasi studenci, którzy jeszcze niedawno tak masowo protestowali przeciwko barbarzyńskim postępkom we Lwowie (?! *przyp. aut. art.*). Czyn ten obrażający honor naszej Almae Matris, nie mógł być dokonany przez naszych studentów, jest to zapewne dzieło prowokatorów albo garstki nieuków, nie mających nic wspólnego z Uniwersytetem.

8 grudnia było święto i gmachu Uniwersytetu doglądał tylko dyżurujący dozorca, któremu trudno było spostrzec winowajców tego wypadku. Osoby znające uczestników tego przestępstwa, proszone są o powiadomienie na piśmie lub słownie administrację U—tu“.

Łagodny i pełen dobrotliwości ton odezwy rektora Uniwersytetu wskazuje na jego pełnię wiary w akademicką młodzież litewską. Niestety, same fakta przeczą możliwości takiego ustosunkowania się do młodego pokolenia, wychowywanego w atmosferze nienawiści do wszystkiego, co polskie. Z drugiej strony bardzo nie energiczna odezwa i powołanie się na „barbarzyństwa litewskie“, wskazuje na nastawienie władz akademickich U. L. w stosunku do polskości wogóle.

Mimo to sam fakt wydania odezwy w związku z tą sprawą, trzeba oddać sprawiedliwość, pozwala na wysnucie wniosku. że tego rodzaju wybryki szowinistów litewskich tolerowane przez władze akademickie nadal nie będą.

Omawiając stosunek władz uniwertyteckich do polskiej młodzieży akademickiej, zaznaczyć należy, że wszystkie ogłoszenia ZPSUL'a są pisane w dwuch językach: polskim i litewskim, zaś sama młodzież ze względu na swój kulturalny sposób zachowania się i pracowitość, wywołuje nawet słowa pochwały z ust p. prof. M. Birżyszki, który podczas pobytu swego w Warszawie w ten sposób o tej młodzieży mówił: „młodzież polska w Litwie nas (Litwinów—*przyp. aut.*) nie bojkotuje: około półtorastu Polaków uczęszcza na nasz uniwersytet, około stu, zdaje się, tworzy własny związek, wydają oni własne pismo — „Iskry“; naogół pod każdym względem młodzież ta jest lojalna wobec Państwa litewskiego“.

Wracając do sprawy „współżycia“ polskiej akad. młodzieży z litewską, widzimy, iż jest to wręcz niemożliwe wobec powyżej przedstawionych faktów, których zresztą możnaby było przytoczyć znacznie więcej, gdyż są one w Kownie aż nazbyt popularne przez swoją stałą, perjodyczną powtarzalność

Smucić się tylko należy, że ci, od których zależy wychowanie młodzieży, miast wytworzyć nastrój, w którym możliwą by była prawdziwa współpraca i współżycie dla dobra Uniwersytetu, reagują w ten sposób, że i nadal podobnych wystąpień nacjonalistycznej młodzieży litewskiej spodziewać się można.

Trudno, — starsze, kierownicze społeczeństwo litewskie, zbiera obecnie plony własnej akcji: siania ziarn nienawiści i niesnasek pomiędzy polskim, a litewskim narodem, zamieszkałym na jednym terenie.

I tak długo stan ten trwać będzie, aż nie nastąpi opamiętanie, że nie tędy droga dla normalnego rozwoju młodzieży, że drogą nienawiści, zła, szkalowania, niezdrowego szowinizmu—nie wskóra się nic absolutnie—prócz tegoż zła.

henzet.

„ISKRY“.

„*Iskry*“ Miesięcznik Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy.

Leży przed nami kilka zeszytów, pisma młodzieży polskiej Kowieńskiego Uniwersytetu, wychodzącego od roku 1927.

Przeważają sprawy uniwersyteckie, ale są i ciekawe wspomnienia petersburskie consorsa, o czasach nielegalnych organizacji i pracy w związkach.

Są żywo pisane korespondencje z Paryża A. Nagurskiej, rozprawki Walickiej, wiersze nie przekraczające mierności: Paszkiewicza i Kjupaja, i naczelne artykuły, przeważnie Consorsa o zadaniach ideowych młodzieży i aktualnych zdarzeniach. Dowiadujemy się z organu studenckiego iż Zarząd ZPSUL zabiega koło stypendjów, urządza bale akademickie, organizuje Kluby, że u Miłośników odbył się Kabaret.

Ideologję młodzieży poznajemy z deklaracji na dzień Niepodległości Litwy, w której piszą: „I was, (Litwinów) i nas, (Polaków), łączy z sobą wbrew może nawet woli jeden wyraz, zapisany głęboko w sercach naszych: Litwa.

Dla Was to jest Ojczyzna, dla nas ziemia praojców, ziemia Adamów i ks. Mackiewiczów, kraj, który się stał synonimem ojczyzny....

Jako cząstka narodu, który najboleśniej odczuł jarzmo wiekowej niewoli, rozumiemy doskonale, jakie uczucia muszą gościć w sercach naszych współobywateli Litwinów... i najlepsze nasze życzenia towarzyszą dziś Narodowi Litewskiemu“.

Zakończenie odezwy jest niezaprzeczenie poprawne, ale pocóż te subtelne różniczkowanie? (Dla was to ojczyzna, dla nas ziemia praojców, synonim ojczyzny). Dla wszystkich odwiecznych mieszkańców Litwy jest ona *Ojczyzną*, bez żadnych zastrzeżeń chyba? (Przyp. H. R.).

Z wielką bezstronnością zaznacza też odezwa, że mimo ciężkie warunki bytu narodowego Polaków w nowopowstałem Państwie, uczucia sympatji względem narodu litewskiego są niewygasłe.

W artykule „O Narodowość Polaka Akademika“ bez obsłonek wypowiadają się śmiało o walce, która się prowadzi w sposób tak wyrafinowany, że próżno szukać przykładów w przeszłości!“ Piętnują tych co dla wygody, ze strachu, przez niechęć do szykan i kłopotów zapisują się jako Litwini i umykają z szeregów polskich, do organizacji studenckich litewskich z których wypędzają ich „za nieodpowiednie zachowanie i głośne epitety w języku polskim“. W imię sprawy narodowej wzywa Red. „Iskier“ do jedności i karności. Całość wydawnictwa robi wrażenie skromnej, poważnej pracy w ciężkich warunkach.

K.

Artykuły francuskiego współpracownika „Lietuvos Aidas“ o zbliżeniu francusko-polskiem.

„Lietuvos Aidas“ zamieściło artykuły dziennikarza francuskiego Rehè Martel'a, który zaangażowany został przez redakcję tego pisma jako współpracownik i korespodent z Paryża. P. Renè Martel w artykułach swych utiłuje dowieść, że opinja francuska jest oszukiwana przez Polskę i Polaków, którzy wyzyskując ignorancję Francuzów i brak znajomości stosunków litewskich, a nawet nieorjentowanie się w mapie Europy, szkalują Litwę. P. Renè Martel zaangażowany został przez litewską urzędówkę w tym celu, by reprezentował emanację nowych poczynających już we Francji kiełkować prądów, które, rzecz prosta, muszą być antypolskie, skoro rozmiłowują się w Litwie. W jednym z tych artykułów czytamy między innemi:

Bez kwestji wileńskiej francuska opinja publiczna być może obeszłaby Litwę. lecz propaganda polska z taką nienawiścią rzuciła się na Litwinów. tyle rzuciła na nich oskarżeń, że wreszcie poruszyła i zaciekawiła Erancuzów,

Polacy popełnili psychologiczny błąd. Dowiedli mianowicie. że nie zrozumieli ducha francuskiego i dlatego też rezultaty, których się doczekali, są przeciwne tym, jakich się spodziewali. Popełnili podwójny błąd taktyczny.

Francuzi z niechęcią patrzą na wielki naród lub przynajmniej pretendujący na to, gdy ten napada na przeciwnika o wiele słabszego. Francuzi z przyrodzenia trzymają zawsze ze słabszymi przeciw silniejszym, z ciemiężonymi przeciw ciemiężcom. Nasi ojcowie mawiali: nie jest honorem napadać na słabszego od siebie. Bez względu na okrutny realizm doby obecnej, we Francji są i będą realiści, któszy staną w obronie niesłusznie prześladowanych narodów. Polska zcpomniała o tej ważnej prawdzie.

Z innej strony, bez przerwy napadając na Litwy, próbująs oczernić je we francuskiej opinji publicznej, przypisując jej różne zło, Polacy wywołali zainteresowanie Litwą. Franzuzi chcieli poznać tych Litwinów, o których opowiaoano tyle złego. Tak samo wywołano duch krytycyzmu. Franauzi sami zechcieli wyrobić swe zdanie i wyjaśnić prawdę, gdyż interesowała ich ostrość napaeów polskich, to też przybyli do Litwy w celu sprawdzenia czynionych jej zarzutów, i wówczas stała się rzecz dziwna. Wszyszy Francuzi, którzz zwiedzali Litwę, poczuli do niej sympatję.

Liczba przyjaciół w Paryżu powoli się zwiększa, można powiedzieć, że niema w Bałtyce takiego państwa, któreby tak prędko i bez wzgiędu na tyle przeszkód potrafiło zdobyć tu tyle szczerej i otwartej sympatji. W Paryżu więcej jest przyjaciół Litwy, niż się o tem przypuszcza.

KRONIKA.

Pożyczka dla miast litewskich. Jeden z wielkich banków angielskich prowadzi rokowania w sprawie udzieleniu pożyczki dla Kowna i innych miast litewskich. Nie wykluczona jest możliwość udzielenia pożyczki rządowi.

Dochody z kolei żelaznych. W grudniu r. ub. litewskie koleje szerokotorowe dały dochodu 2.420.000 lt. Za tranzyt i bezpośrednią komunikację międzynarodową od innych kolei należy się 450.000 lt., razem— 2.870.000 lt.

Przeniesienie uroczystości niepodległościowych. Ze względu na to, że 16 lutego wypada w Wielk. Poście, uroczystości 16 lutego zostały przeniesione na wiosnę.

Zjazd federacji pracy. 3 i 4 marca odbędzie się zjazd „Darbo Federacji (Federacji Pracy).

Zgon redaktora „Echa“. Dnia 27 b. m. zmarł redaktor dziennika kowieńskiego „Echo“, Mikołaj Radin.

III Sesja Sejmiku kłajpedzkiego. 28 b.m. odbyło się pierwsze posiedzenie III Sesji Sejmiku Kłajpedzkiego, na którem przyjęto budżet kraju Kłajpedzkiego na rok 1929 r. w sumie 18.444.150 lt.

Nowi członkowie Rady Stanu. W najbliższej przyszłości zostaną mianowani nowi członkowie Rady Państwa prof. Janułajtis i b. minister Spr. Wewn. Z. Starkus.

Strajki w uczelniach kowieńskich. Przed kilku dniami zastrejkowało 293 uczn. w gimnazjum płungiańskiem. Powodem strajku — niechęć opłacania wpisowego. W dwa dni później zastrejkowało z górą 100 studentów uniwersytetu kowieńskiego, domagając się usunięcia prof. Feteraskiego. Strajki trwają.

Rozruchy w Birżach. W związku z ogromnem bezrobociem, w tych dniach w Birżach doszło do rozruchów, w wyniku których policja aresztowała kilku bezrobotnych.

Wwóz i wywóz przez port kłajpedzki. W ciągu grudnia r. ub. przez port kłajpedzki łącznie z tranzytem wwizziono 202,33 tonn towaru na sumę 5.593.200 lt., wywieziono zaś z niego różnych towarów łącznie, z tranzytem — 8.197 tonn za 4.413.895 lt,

Reforma rolna na Litwie. Od 1919 r. do 31-go grudnia 1928 r. podzielone zostało 1.779 wsi, których obszar ogólny stanowi 495.580 ha, i rozparcelowano 3.363 majątki, które stanowią 592.536 ha. Naogół podzielono wsi i rozparcelowano majątków 5.162 jednostki z 1.088.116 ha. Przy podziale wsi na osady wydzielono 50.819 działek i przy parcelowaniu majątków — 57.851 działek, razem 108.670 działek.

№ 2 **Przegląd Akademicki** № 2

II OGÓLNO-POLSKI ZJAZD
Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych Rzplitej Polskiej w Krakowie.

W dniach 16 i 17 grudnia 1928 r. odbył się w Krakowie II ogólno-polski Zjazd Z. P. M. D., który zgromadził około 90-ciu delegatów ze wszystkich ośrodków akademickich Polski.

Okrąg Wileński reprezentowany był przez delegację, składającą się z 5 osób: kol. Raka Maksymiljana, jako przewodniczącego delegacji, kol. Swiłasówny Jadwigi, kol. Sergjalisówny Urszuli, kol. Rewkowskiego Zygmunta i kol. Sergjalisa Hieronima.

Pierwszy dzień zjazdu rozpoczął się nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny. za poległych akademików w walce o wolność i obronę granic Rzplitej. Po nabożeństwie odbyło się w sali Muzeum Przemysłowego uroczyste i podniosłe posiedzenie inauguracyjne zjazdu, które zagaił kol. Rakowski Janusz, prezes Wydziału Wykonawczego Z. P. M. D., poczem nastąpiły przemówienia powitalne, między innemi wygłosili je, p. prezydent m. Krakowa, senator Rolle, p. gen. Wróblewski, d-ca O. K. Krakowskiego, p. poseł Zdzisław Lechnicki, imieniem senjorów O M. N., p. poseł płk. Koc, p. poseł Dybowski, pani Kupczyńska imieniem Związku Pracy Społecznej Kobiet, p. poseł Polakiewicz imieniem Młodzieży Ludowej, oraz przedstawiciele wszystkich reprezentowanych związków akademickich. Następnie odczytano nadesłane depesze gratulacyjne, między innemi od b. wojewody krakowskiego p. Sołtana oraz od J. M. ks. Rektora Uniwersytetu Lubelskiego.

Posiedzenie inauguracyjne zakończono odczytaniem depeszy hołdowniczych do p. prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, p. prezydenta ministrów Kazimierza Bartla, oraz p. ministra W.R. i O.P. Sujkowskiego, wznosząc na ich cześć długotrwałe okrzyki.

Po południu odbyło się w gmachu U. J. pierwsze posiedzenie plenarne zjazdu, na którem dokonano wyboru prezydjum zjazdu. Na przewodniczącego powołano kol. Horodeńskiego z Krakowa. Z delegacji wileńskiej wszedł do prezydjum kol. Rewkowski Zygmunt.

Po wybraniu przewodniczących komisji zjazdowych przystąpiono do sprawozdania z prac poszczególnych okręgów Z. P. M. D.

Sprawozdania te wykazały, że ideologja Z. P. M. D., powstała na gruncie konspiracyjnych walk o niepodległość, reprezentująca w wolnej Polsce ideologję młodej demokracji, zyskuje coraz większe uznanie i zrozumienie wśród młodzieży akademickiej.

Widomym znakiem tego zrozumienia jest wielki rozrost liczebny Związku, stwierdzony we wszystkich okręgach. Szczególnie poważnym wzrost ten jest w okręgu Krakowskim, gdzie na ostatnich wyborach do Z. P. M. D. „Bratniak" odniósł całkowite zwycięstwo, biorąc na siebie w ten sposób poważną odpowiedzialność za całokształt życia samopomocowego tego srodowiska. Wzrost ten pozwolił wszystkim okręgom na rozwinięcie intensywnej działalności kulturalno-oświatowej oraz ideowo-wychowawczej, szczególnie na terenie Młodzieży Wiejskiej. Tutaj na specjalną uwagę zasługuje okrąg Warszawski ze względu na swą owocną pracę w centrali Związków Młodzieży Wiejskiej oraz w Związkach Strzeleckich.

Prócz tego w poszczególnych okręgach przystąpiono do pracy na terenie robotniczym i rzemieślniczym, które to tareny dotychczas działalnością związku wcale nie były objęte.

W ten sposób jeden z naczelnych celów — praca oświatowa wśród ludu przybiera coraz realniejsze i wyrazistrze kształty. Jest to rzeczą dla nas tem ważniejszą, że wbrew pięknej tradycji. co rok mniejsza jest liczba stowarzyszeń akademickich, któreby tę ciężką pracę prowadzić chciały.

Dnia 17 grudnia obradowały od od samego rana wszystkie trzy komisje zjazdowe.

Ponieważ w dniu tym przypada bolesna rocznica tragicznej śmierci ś. p. Gabryela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, przeto członkowie zjazdu przed rozpoczęciem prac w komisjach uczcili pamięć jego trzyminutową ciszą.

Komisja organizacyjna przedyskutowała i opracowała cały szereg poprawek statutowych. Na specjalną uwagę zasługuje poprawka, dozwalająca każdemu członkowi na pozostawanie w związku jeszcze przez dwa lata po ukończeniu studjów. Opracowano też sprawę budowy domu wypoczynkowego dla członków. Z. P. M. D., uchwalając na ten cel 5 złotową składkę jednorazową wpłacaną przez każdego członka związku, w ciągu bieżącego roku.

Obradom komisji terenów zewnętrznych przewodniczył kol. Kopeć z Poznania, który w swem przemówieniu wstępnym uzasadnił konieczność wystąpienia związku na zewnątrz z poważną, skonsolidowaną pracą w celu ścisłego związania z sobą warstw społecznych. Dalsze obrady komisji poszły w kierunku opracowywania jednolitej dla wszystkich okręgów metody tej pracy z uwzględnieniem potrzeb lokalnych poszczególnych okręgów.

Szczególnie ciekawa i ożywiona dyskusja toczyła się na obradach komisji akademickiej, gdyż poruszano tu najbardziej aktualne sprawy na gruncie akademickim. Wygłosili tutaj trzy niezwykle ciekawe referaty: kol. Martin z Warszawy o „Reorganizacji struktury życia akademickiego", kol. Horodeński z Krakowa, o „Przebudowie życia samopomocowego" i kol. Stebelski, o „Polskiej młodzieży akademickiej, a organizacjach międzynarodowych studentów".

Referaty te wywołały długą i niezwykle żywą dyskusję, rezultatem. ktorej była między innemi następująca uchwała:

Wadliwa struktura organizacyjna stowarzyszeń akademich w rezultacie swoim zmieniła organizacje akademickie na odskocznie niezdrowej i szkodliwej agitacji partyjno politycznej, w większości środowisk akademickich zapoznając faktyczne cele organizacji. fachowo-akademickich.

Wobec powyższego II ogólny zjazd Z. P. M. D. uważa za konieczne dla ratowania dorobku wszystkich organizacji akademickich przystąpienie do gruntownej i zupełnej reorganizacji życia stowarzyszeń akademickich na nowych i racjonalnych zasadach syndykalistycznych i na zasadzie ogólnej i powszechnej, apolitycznej reprezentacji uczelnianej, która będzie miała za zadanie:

1. Związać organizacje naukowe samopomocowe i sportowe w jedną silną i planową całość organizacyjną, obejmującą ogół młodzieży akademickiej danej uczelni;

2. Reprezentować samorząd akademicki, mający prawo zasiadać w Zarządzie (senacie) Uczelni w następujących komisjach:

a) stowarzyszeń akademickich
b) stypendjalnej i opłat czesnego
c) Kasy Chorych
d) dyscyplinarnej

3. Ścisłe współdziałanie w sprawach pomocy materjalnej i organizacyjnej starszego społeczeństwa.

4. Prowadzić pracę kulturalno-oswiatową i ogólno-państwową, podnosząc przez to autorytet i znaczenie akademickich zwiężków uczelnianych.

5. Rozbudzać życie koleżeńskie i towarzyskie celem stworzenia głębszej solidarności wśród studentów.

Omawiając stosunek Z. P. M. D. do Zw. Nar. P. M. A. komisja uchwaliła następujący wniosek: II Zjazd Z. P. M. D. stwierdza, iż zgodnie z oświadczeniem Bloku Demokratycznego złożonem na zjeździe poznańskim Zw. Nar. P. M. A. w maju 1927 r. Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej szkół wyższych do Zw. Nar. P. M. A. nie wchodzi i instytucję tę w dalszym ciągu zwalcza jaknajkategoryczniej, odmawiajęc jej prawa reprezentowania ogółu młodzieży akademickiej.

Tegoż dnia popołudniu odbyło się drugie posiedzenie plenarne zjazdu na którym przyjęto wnioski opracowane przez komisje oraz dokonano wyboru władz związku.

Do wydziału Wykonawczego weszli: kol. Szczełkowski jako prezes, jako członkowie kol. Zakrzewski, kol. Szyszkowski, koleżanka Zawadzka, kol. Molenda, kol. Komarnicki, kol. Heinosz.

Wieczorem o godz. 11.30 nastąpiło zakończenie obrad zjazdu i pożegnanie miłego i gościnnego Krakowa.

O kołach ideowych i parlamencie dyskusyjnym.

Dawno już umilkły w murach Uniwersytetu St. Batorego hałasy i szumy walk partyjnych, przez poszczególne ugrupowania młodzieży akademickiej prowadzonych. Śladu jakby nie pozostało po burzliwych wiecach ogólno-akademickich o numerus clausus, o Bratniak, o wpływy, o zasady, o idee.

Niema też tych, którzy w ruchu tym przewodniczyli. Wszyscy już dawno uniwersytet pokończyli, zajęli się albo pracą zawodową, albo też poobejmowali odpowiedzialne stanowiska w starszem społeczeństwie. Czasami tylko i gdzieniegdzie napotkać można kogoś z „tamtych" czasów. Chodzą „sobie" jeszcze „duszyczki pokutujące", Jednemu ot. jeszcze coś do zdania zostało, drugiego któryś z profesorów „trzyma" — ma coś do powiedzenia, trzeciego znowu puściliby, ale .. w seminarjum odrobić jeszcze pracę trzeba.

Chodzą takie, jeżeli nie wieczne, to „wojenne studenty", i zażywaja błogich chwil ciszy i spokoju, jakie panują w świetnych murach naszej Almae Matris. Ani się przejmować niczem nie trzeba, ani wieców, zebrań, odczytów, wrzawy i dyskusji. Błogi spokój... można się uczyć. „Jest nadzieja"—powiadają tacy epigoni—„że przecież skończymy nareszcie. Tylko ot, ci młodzi—chodzą, flirtują, pętają się, a pożytku nijakiego".

Istotnie, nauka—nauką, ale gdzież te nurtujące młodych idee, gdzież jest ten ruch, wrzawa, z której wylata myśl nowa i potężna. Zamiast tego bal za balem — Inflantczyków, Rolników. Włóczęgów, Matematyków, Przyrodników, Akademicki itd. Jakgdyby bal był istotnie jedyną możnością wykazania tego, że się jest studentem, że się coś robi, myśli,

Karnawał! Pięknie. ale czy coś się robiło przed tym karnawałem? Wszak ostatnie lata w życiu młodzieży akademickiej — są wskaźnikiem zaniku myśli twórczej.

Ten znikomy ruch ideowy jaki istniał, jest zbyt mały. Jest zamały proporcjonalnie do ilości stowarzyszeń ideowych, kół naukowych i innych zrzeszeń.

Od czasu do czasu, rozejdzie się pogłoska wśród braci studenckiej, że któreś Koło naukowe rozpoczęło pracę w swoim zakresie, albo że S. T. O. wieczór poetycki robi. — Pięknie i ładnie, ale czy to już wszystko? A gdzież dyskusje t. zw. ideowych stowarzyszeń? Gdzie parlamenty dyskusyjne dla wymiany myśl między wszystkimi studentami, którzy wogóle myśleć potrafią, bez różnicy przekonań i narodowości?

Czy przynajmniej my młodzież akademicka idziemy po tej linji, któraby nam umożliwiała założenie takiego parlamentu? Gdzieżtam. Oddalamy się. Przykład — Koło Prawników.

Po walnem Zebraniu członków Koła, na którym zmobilizowana uprzednio młodzież wszechpolska spełniła swój „obowiązek naroeowy" i przeprowadziła wykluczenie młodzieży żydowskiej, nastąpiła cisza pełna „powagi i rozsądku". Zarząd Koła Prawników spoczął na laurach zwycięstwa „narodowego". Udział studentów studjujących na wydziale prawnym U. S. B. w Kole Prawników — minimalny. Bo i pocóż?—jak się nic nie robi, nie słyszy przynajmniej,

Nie lepiej jest w kole Medyków. Nie zauważy nikt, nigdzie najmniejszago postępu, żywszego ruchu, zainteresowania. Opanował Koła te jakiś bezwład, czy też stan bezmyślności.

Stan taki wśród niektórych kół Naukowych i ideowych dowodzi, że wszechpolskiemu odłamowi młodzieży akademickiej chodziło tylko o sam fakt posiadania tej lub innej instytucji. Chodziło o możliwość zasilenia, zwiększenia swego obozu, by w ten sposób zyskać władzę.

Żadne ze stowarzyszeń znajdujących się pod zarządem bezpośrednim młodzieży wszechpolskiej, niezrobiło dotychczas najmniejszego postępu w swych pracach. Nic się dalej nie posunęło, nie rozwinęło.

I fakt ten dowodzi, że dotychczasowy stan rzeczy musi z konieczności uledz zmianie. To też liczyć się należy z tem, iż najbliższe Walne Zebrania poszczególnych stowarzyszeń, zajmą się tą kwestją, otrząsną się z marazmu stagnacji i wyjdą z „wąskiego i ślepego zaułka" w który wtłoczył ich młody obwiepol.

Czas naprawdę zaczerpnąć świeże powietrze pełną piersią i rozpocząć pracę w szerszej i jaśniejszej płaszczyźnie, dla dobra całej Rzeczpospolitej Akademickiej. a nie jednej tylko grupy.

Chcąc choć w minimalnej mierze przyczynić się do ożywienia ruchu między organizacjami ideowemi, a temsamem dać możność naprawienia obecnego stanu rzeczy — *proponujemy utworzenie stałego parlamentu dyskusyjnego, któryby pozwolił na wymianę myśli wszysikim tym, którzyby tego pragnęli bez różnicy przynależności organizacyjnej i narodowej.*

Uważamy, że parlament taki jako ciało stałe, zorganizowany przez przedstawicieli *wszystkich* kół i zrzeszeń ideowych, w ogromnym stopniu przyczyniłby się do rozwinięcia życia ideowego ogółu młodzieży akademickiej.

Utworzenie samego parlamentu nie napotka na wielkie trudności, jeśli zainteresowane stowarzyszenia ideowe wykażą swą dobrą wolę w tym kierunku. To też dzisiaj nie pozostaje nam już nic innego, jak dając inicjatywę utworzenia parlamentu dyskusyjnego, oczekiwać odpowiedzi na te wezwanie od tych, których sprawa powyższa zainteresuje.

h.

O konieczność przebudowy życia samopomocowego.

Życie samopomocowe w środowiskach akademickich już oddawna wymaga gruntownych zmian—to też chętnie drukujemy poniżej artykuł kol. H. Dębińskiego, którego zdanie cenimy, jako człowieka obeznanego z życiem samopomocowym, tembardziej, iż z większością wywodów autora całkowicie się godzimy.

Red. Prz. Akad.

Rozpoczęła się XII sesja Rady Delegatów O. Z. B. P., na której najważniejszym punktem porządku dziennego ma być reorganizacja życia samopocowego. Od ostatniej Konferencji Międzyśrodowiskowej w Gdańsku gdzie kol. L. Robowski przedłożył swój projekt reorganizacji, zawrzało wśród samopomocowców. Rozpoczęła się namiętna dyskusja w łonach Zarządów celem ustalenia ich stanowiska wobec projektów kol. Robowskiego i O. Z. B. P. Samopomoc przeżywa swój Ovany wud Sturmperiode. Po okresie gorączkowej twórczej pracy nad budowaniem podstaw materjalnych Rzeczypospolitej Akademickiej po okresie improwizacji i akcji idącej z poszczególnych środowisk, a opartej nie na ekonomicznych przestawkach naukowej organizacji pracy ale na aktualnych potrzebach w poszczególnych środowiskach, przychodzi czas na referencje, na rewizje dotychczasowej struktury prawnej i racjonalne gospodarowanie wielkim już dziś majątkiem samopomocy akademickiej.

Samo życie, ów chaos organizacyjny który historycznie jest wytłumaczalny, ale musi ustąpić wobec racjonalnej ewolucji wymaga dziś zastanowienia się nad reformę.

Gospodarka akademicka wymaga dziś wyraźnego i na dobrą metę ułożonego planu gospodarczego oraz jednolitej i ciągłej polityki gospodarczej. Nie dają tego obecne Zarządy, coraz mniej orjentujące się w samopomocy jej gospodarce i ideologji, a coraz częściej wywalające już otwarte drzwi. Chaos w podziale kompetencji między organizacjami społecznemi, Senatami i organizacjami społecznemi akademickiemi wywołuje często jałowe spory, zniechęca i pożera niezmiernie dużo czasu i dobrej woli. Krótko więc mówiąc, źle jest w samopomocy i trzeba naprawy.

Oto są dwa projekty: O. Z. B. P., który sprowadza się do obrony obecnego stanu rzeczy ze wskazaniem krzyczących wad organizacyjnych, które to jedynie należałoby naprawić, oraz projekt kol. Robowskiego, nad którym potrosze zastanowimy się.

Cała praca nad zaspakajaniem potrzeb młodzieży akademickiej ma być ujęta w jedną organizację centralną, w której skład weszliby reprezentanci rządu (M. W. R. i O. P. oraz Pracy i Op. Społecz.) wszystkich Senatów szkół wyższych, przedstawiciele związków i zrzeszeń gospodarczych, delegaci Bratnich Pomocy, któreby istniały przy uczelniach, nie tworząc organizacyj środowiskowych ani ogólno-polskiej. Pozatem w każdem środowisku istniałaby organizacja środowiskowa, w skład której mają wchodziś, reprezentanci Senatów Akademickich. Bratnich Pomocy. Wojewoda i osoby fizyczne.

Jaką jest wartość tego projektu? Tu trzeba rozróżnić moment gospodarczy oraz moment wychowawczy. Jeżeli weźmiemy pierwszy pod uwagę, to projekt jest nie zastąpiony. Istotnie, połączenie wszystkich czynników pracujących nad zaspokojeniem potrzeb akademika w jedną organizację zapewniłoby stałość polityki gospodarczej, oraz zaoszczędziło znaczne sumy jezeli chodzi o administrację. Jeżeli zaś zwrócimy uwagę na moment wychowawczy samopomocy i autonomję akademicką to tu należałoby wprowadzić pewne korrektywy. I tak trzeba Zarządom Bratnich Pomocy zastrzec, iż kwalifikowanie przez Bratnią Pomoc niezamożności petentów miałoby dla instytucji środowiskowych i centralnych charakter nie opinjodawczy lecz decydujący. Następnie Zarządy Bratniej Pomocy upoważnione by były do układania budżetów środowiskowych. a instytucje ogólne mogłyby je zmieniać jedynie ze względów wyższej korzyści samopomocy.

Również Bratnie Pomocy musiałyby mieć zastrzeżoną administrację przedsiębiorstw samopomocowych jakoteż stanowczo więcej posiadać miejsc w organizacji ogólno-krajowej i środowiskowych. Natomiast bardzo dobrą jest myśl odpowiedzialności Zarządów Bratniej Pomocy nie wobec Walnych zebrań lecz instytucyj środowiskowych. Dalej musimy stwierdzić, iż samopomoc nie jest li tylko spółką akcyjną niezamożnych kolegów, lecz ma swą ideologję solidaryzmu braterskiego urobioną latami. Ażeby zatrzymać wspólny ton pracy samopomocowej, należałoby więc raz na rok zwoływać Ogólno polski Zjazd Delegatów Bratnich Pomocy. któryby był ciałem opinjodawczem w sprawach gospodarczych, a w sprawach ideologji konstytutywnym. Pozatem kwestja w organizacji wysuwa kwestję żydowską, ale tu trzeba stwierdzić iż nie byłoby pożądane złączenie instytucyj samopomocowych polskich i żydowskich w jedno, gdyż pomijając takie lub inne względy zasadnicze, psychologja rzesz akademickich zarówno po jednej stronie jak i po drugiej jest taka, iż praca we wspólnym zarządzie szłaby jak po grudzie ciągłe konflikty o rozdział świadczeń wprowedziłyby właśnie nie potrzebne rozdrażnienie. Tyle uwag w związku z projektem. Najblisza przyprzyszłość pokaże czy on jest żywotny. Tymczasem trzeba wiele spokoju, równowagi, a przedewszystkiem apolityczności.

XII sesja Delegatów O. Z. B. P. rozpoczęła wczoraj obrady nad reorganizacją życia samopomocowego. quo felix faustum fortunatumque sit,

H. Dembiński.

Fraszki czyli na marginesie życia akademickiego.

Bo jakże zatytułować artykuł o życiu naszem, t. j. niby akademickiem.

Czyz bowiem nie czyni się na sercu weseło i jasno, gdy wokół się widzi roześmiane nauką, wiedzą i cnotą oblicza. gdy się podziwia brać rolnicza orzące ugory salonów wileńskich a matematyków mierzących tafelki parkietów „Ogniska".

Któż nie nabierze otuchy, gdy ujrzy „George'a" zmienionego w akwarjum (niestety słone i wodniste) i przyrodników naszych łowiących co przedniejsze wymoczki.—Bal·Nawet Włóczędzy nasi mają rozpalić na czas pewien stałe Ognisko na Wielkiej pod 24.

By pisać spokojnie o naszej Rzplitej akademickiej dziś, trzeba się ubrać w kostjum arlekina i maskę, wdziać białe rękawiczki (mogą być niciane) i wylewać na czytelnika kubły frazesów, komplementów, oraz 3-procentowych (niesamowicie nieprawdopodobnych) proroctw. Wtedy dopiero można śmiało mówić, pisać a nawet śpiewać o szybko rosnącym Domu Akademika, o naukowości kół naukowych, o szlachetnem przestrzeganiu ideałów przez koła ideowe, o miłości braterskiej scholarów (nie scholarów i scholarzyc), o sprężystej organizacji Kół Prowincjonalnych. — Hura! Wtedy nawet będzie można powiedzieć coś nie coś o budżecie Bratniaka... no i wogóle o Wielkiej Ofiarności, dbającego o swą młodzież społeczeństwa etc. etc.

— Bo i zresztą co to komu szkodzi, a przyjemność jest!..

* * *

— Co słychać?

— Nie wiesz? Do nas nareszcie dotarła Sanacja. Wszyscy i wszystko zaczyna się ubierać w reformy. Zrzeszenie Kół Naukowych zmieniło się na Konwent Prezesów poszczególnych Kół. A jest ich ponoć 17.

— ?!

— Dziwisz się, słusznie, żeby mnie zamordowano nie wyjadę w rachunku za osiem. Mało wiemy co się u nas dzieje, łatwiej bowiem poznać stosunki australijskie, niż nasze. O Australji chociaż Lepecht czasami napisze, a o nas—pożal się Boże, w kronice czasem między kryminałem a ofiarami nabazgrze jakiś neurastenik.

Zwyciężyli szlachetni realiści, rzucając z gestem Rejtana kotlet mięsowy.

Sprawa pisma akademickiego na Walnem Zebraniu upadła.

Niemasz komu bić na larum, niemasz trybuny, skądby ganić lub chwalić, gdzieby polemizować było można.

Niemasz zwierciadła życia naszego, choć często brudne i rozczochrane niema gdzie się przejrzeć.

— A Alma Mater?

— Jest! Jest! Wkrótce nawet opuści prasę drukarską, przyniesie nam jednak tylko prace naukowe, rozprawy ścisłe braci akademickiej. Daremnie tam szukać będziesz materjałów źródłowych do historji naszego życia—obrazków, wspomnień, wrażeń lub refleksji.

Alma Mater to organ Zrzeszenia Kół Naukowych — musi więc być naukowe.

Wartoby też pomyśleć o reformie tego stanu rzeczy i zmianie pisma na kwartalnik lub miesięcznik mniej specjalny, a więcej akademicki.

Od czegóż wreszcie pisma fachowe?

Wogóle dużoby można mówić o potrzebie Zrzeszenia.

* * *

Jeśli zajrzeć do intymnego (zdradzanego czasem tylko świstkami ogłoszeń na murach Wszechnicy) życia Kół Naukowych, to jedynie bardziej intensywny ruch wykazuje Koło Polonistów, nowo-odrodzone Koło Rolników i Medycy. Słychać coś nie coś o formaceutach, zresztą oddzielonych od życia akademickiego morzem witryoleju, rusza się też dość sprawnie jeden z najmłodszych naszych liliputów Koło Etnologów, ogłosiło nawet konkurs.

Zresztą od czasu do czasu ktoś mówi o Kole Historyków, ktoś inny znów powtarza termin ukuty na zebraniu filozofów, a większość w okresie przedegzaminacyjnym szuka Koła Prawników. Podobno już przewodnicy nasi ze zgrozą w głosie mówią: „Jak legenda głosi, tu mieszkał Smok. a tu podobno bywały obrady prawników". Woźny prędko zamyka bramę i wzrusza ramionami—„bujać to my, ale nie nas?"

* * *

— ... Hallo!

— Bratnia Pomoc!

— Czy Franieczka?..

— Nie, Gliński!

— A, uszanowanie! Czy jest kto?

— Nie, wyszedszy do Europy. Tu proszę pana sprawy ważne — układają projekt nowego porządku Bratnich Pomocy. Nie byle co! Już trzecie zebranie nie odbywszy się. chworum nie masz, tak i do Europy poszli.

— Ale ja się chciałem dowiedzieć—co słychać ze zjazdem delegatów Bratnich Pomocy.

— A tak, tak, będzie 1, 2 i 3 u nas.

— To wiem, ale co będą robili i jaki porządek?

— Bankiet będzie, już wszystko przygotowane. Przecież musi być jak należy.

— —

— Miejska!

— Pani nas rozłączyła!..

— A, przepraszam... zaraz... zaraz...

— Tu zakład ochładzających wód!

— Dziękuję. Wystarczy. Psia...

* * *

— Według ostatnich biuletynów akademickiego P. J. Ma wkrótce po karnawale ma się rozpocząć karnawał. Przewidywane silne wyładowania i burze, miejscami walne zebrania i wota komisji rewizyjnych.

* * *

Zginął Chór Akademicki. Cichy i potulny, chodzi z kolorową lalką. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za nagrodą—Wielka 24. Ognisko.

* * *

Mówią, że Odrodzenie robi odrodzenie—zmienia stosunek ugrupowań akademickich, pobrzękuje breloczkami ludzi „dobrej woli", częstuje wszystkich oliwkami. (gałązek oliwnych już zbrakło) i szuka lokalu. po znalezieniu nowego prezesa.

* * *

Blok Młodzieży Demokratycznej i Młodzież Ludowa poszukują notarjusza dla ostatecznego zlikwidowania firmy „N. K. A. i S-ka". Reflektanci o miłej powierzchowności, z dobrymi referencjami i bez wymagań zechcą zgłosić się do mecenasa X korytarz I U. S. B.

* * *

Co za czasy. nawet mówiąc o Włóczęgach trzeba nakładać frak. Trudno karnawał. Nawet Hotentoci robią się w tym czasie do ludzi podobni.

* * *

Akad. Stow. Przyjaciół Ligi Narodów zawiesiło urzędowanie do przyjazdu Waldemarasa do Wilna. Przygotowania w toku.

* * *

— Pani się pyta o korporacje?
„Weźże szal
Chodź na bal
O Pepito!"

* * *

Wiwat swawolna Rzplita.

Jur L.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Polsko-sowiecka konferencja kolejowa w Radoszkowiczach.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W pierwszej połowie lutego odbędzie się w Radoszkowiczach na Wileńszczyźnie polsko-sowiecka konferencja kolejowa, poświęcona głównie sprawom komunikacji granicznej.

Stan gospodarczy, oświata i stosunki polityczne w powiecie święciańskim.

(Korespondencja specjalna „Kurjera Wil.").

Stosunki polityczne.
(C. d.).

Przechodząc do omówienia stosunków politycznych w naszym powiecie, muszę wspomnieć, że akcja zarówno gospodarcza, jak i oświatowa jest po części tamowana przez wpływy, którym ulega mieszana pod względem narodowościowym ludność tutejsza.

Jeżeli chodzi o ludność białoruską, to ta garnie się z małemi odchyleniami do poczynań kulturalnych z inicjatywy państwa, czy też lokalnych społecznych czynników polskich.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa stosunku do tych poczynań ludu litewskiego.

Lud litewski w całej swej masie odczuwa potrzebę rozwoju kulturalnego i gdyby nie pewne czynniki, chętnieby poszedł z prądem.

Z żalem stwierdzić mi przychodzi, że na przeszkodzie do wspólnej zgodnej pracy ludności litewskiej z polską stoją niektóre, przyznać trzeba, wpływowe osobistości z pośród inteligencji litewskiej, nie wyłączając kilku księży. Najsmutniejszem jest to, iż owi działacze w znacznej mierze podlegają znów wpływom z Kowna—i z gruntu wykluczają współpracę, głosząc, że wszelki odruch poczynań polskich—zmierza do wynarodowienia ludu litewskiego. Nie łatwo udowodnić, że to stanowisko garści szowinistów litewskich jest niesłusznem i krzywdzącem, jeśli zważymy, że inicjatorami pracy kulturalnej i gospodarczej, inicjatorami powiedzmy szczerego współżycia ze sobą krajowców są jednostki, organicznie związane z demokracją naszą, szowiniści polscy z pod znaków endeckieh nie mają w naszym powiecie żadnego głosu.

Ubolewać trzeba dalej nad tem, że przeciwnicy współżycia ludu litewskiego z Polski — nie dbają w rzeczywistości o wzniecenie akcji gospodarczej, mającej na celu podniesienie dobrobytu uległej sobie masy, co mogłoby być w następstwie platformą jakiego takiego porozumienia, zaś prywatne szkolnictwo litewskie, utrzymywane przez T-wo Oświatowe „Rytas" niestety wiele pozostawia do życzenia pod względem poziomu i kierunku wychowawczego. Mówi to nie dlatego, by dyskredytowało to szkolnictwo, zwłaszcza, że nieodmawiam mu racji bytu, lecz pragnąłbym jako nauczyciel wśród ludu litewskiego, by każde poczynanie, które bierze początek w szkole, odpowiadało najważniejszym postulatom ideowo-wychowawczym, dla realizacji których powołana jest w zasadzie każda placówka oświatowa, niezależnie od jakich przekonań politycznych jakiej narodowości są jej kierownicy i opiekunowie.

Marjan Święcicki.

Praca oświatowa w Kołach Młodzieży Wiejskiej.

Oświata pozaszkolna w gminie mickuńskiej ma już za sobą poważną historję. — Cała gmina, dzięki usilnej pracy organizacyjnej p. Matarewicza b. nauczyciela w Mickunach, pokryta jest siecią Kół Młodzieży, które w dniu 27. I. urządziły w lokalu gminy uroczystą rocznicę.

Na tę uroczystość przybyło około 120 członków i delegatów kół miejscowych oraz z Wilna. — Program uroczystości był bardzo obszerny. W pięknie udekorowanej sali gminnej wobec tłumnie zebranej młodzieży i starszych, rozpoczął uroczystość przemówieniem p. Matarewicz instr. oświaty pozaszkolnej, wnosząc okrzyk który zebrani podchwycili — a echo daleko rozniosło „Najjaśniejsza Nasza Rzeczpospolita niech żyje!

Następnie płomienną przemowę miał pan poseł Kamiński oraz z ramienia samorządu wójt p. Tomaszewicz.

Zkolei nastąpiły sprawozdania prezesów Kół w liczbie siedmiu. Ze sprawozdań wynika, że te siedem placówek nie drzemią, ale szerzą pracę kulturalno-oświatową wśród naszej wsi. Potem były deklamacje i inscenizacje utworów Mickiewicza, Syrokomli i Konopnickiej. Szczególnie udatnie poszła inscenizacja „Ojcze nasz" Konopnickiej wykonana przez zespół Koła Młodzieży im. Konopnickiej w Mickunach.

Późno dopiero zaczęły się tańce ale i tak natańczono się do syta.

Z zaproszonych gości brakło tylko przedstawicieli sejmiku wil.-trockiego, których napróżno oczekiwaliśmy.

Na tem miejscu niech mi wolno będzie nakoniec w imieniu wszystkich Kół naszej gminy złożyć p. Matarewiczowi instr. ośw. pozaszk. za jego moralną pracę wśród nas—młodzieży wiejskiej — szczere „Bóg zapłać".

Stanisław Gulbicki
prezes Koła Mł. im. Konopnickiej.

Stan bibljoteki publicznej w Białymstoku.

Miejska bibljoteka publiczna w Białymstoku rozwija się niemal z każdym miesiącem. Ostatnie kwartalne sprawozdanie przynosi szereg cyfr bardzo pocieszających.

Księgozbiór wynosił na 1 stycznia 1928 r. 8878 dzieł w 9215 tomach. Za cały ten rok bibljoteka pomnożyła się o dalszych 1877 dzieł w 2348 tomach i wynosi obecnie na 1 stycznia 1929 r. 10755 dzieł w 11563 tomach.

Bibljoteka położyła wielki nacisk na dzieła encyklopedyczne i słowniki, tak, aby każdy czytelnik, uczęszczający do specjalnie otworzonej czytelni, miał na podorędziu wszelkie pomoce przy studjach.

Bardzo bogato przedstawia się dział czasopism. Jest ich w bibljotece 82, w czem 5 francuskich. Liczba abonentów wzrosła z 551 do 1063, czyli więcej, niż dwukrotnie, w przeciągu tylko jednego roku.

Ciekawe są cyfry, dotyczące kategoryj czytelników. 40% stanowi młodzież szkół powszechnych i średnich, 22% — urzędnicy państwowi i samorządowi, panie, zajęte domową pracą dają 21%—czytelników, 7%—nauczycielstwo, 5% — wolne zawody, 2%—robotnicy, 1%—kupcy, wojskowi i rolnicy.

A teraz, co czytają te rzesze, gromadzące się przy bibljotece. Literatura piękna ma—86,5% nauka—7,3% książki dla młodzieży — 6,2%. Gdyby wszystkie bibljoteki publiczne w Polsce dawały w porę szczegółowe dane czytelnictwa, możnaby na tej podstawie obliczyć, jakie działy są najpotrzebniejsze i skierować energję zbiorową społeczeństwa na odpowiednie tory.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— **Kółko rolnicze w Bohiniu.** Z inicjatywy p. Jana Wysłoucha nauczyciela szkoły rolniczej w Opsie w lokalu szk. powszechn. w Bohiniu odbyło się zebranie organizacyjne Kółka rolniczego.

Na zebraniu byli obecni okoliczni rolnicy. Po dyskusji postanowiono Kółko założyć i wybrano zarząd w składzie: Jan Anisimowicz (prezes) Wacław Worotyński, Józef Cyunel.

Do komisji rewizyjnej wybrano: Józefa Bejnarowicza (wójta gminy) i Józefa Milewicza (młynarza z Bohiniu. (x)

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— **Z koła sympatyków „Strzelca".** 23 b. m. odbyło się w Głębokiem posiedzenie zarządu powiatowego koła sympatyków „Strzelca". Przewodniczyła p. Dorozińska.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących, postanowiono urządzić kilka imprez kulturalno-oświatowych a to w celu przysporzenia pieniędzy na cele „Strzelca". Omawiano również sprawę odczytów w świetlicy strzeleckiej. (x)

Z POGRANICZA.

— **Dezerterzy z armji litewskiej.** Onegdaj w rejonie N.-Trok i Niemenczyna 6 żołnierzy litewskich w pełnym uzbrojeniu bojowem przekroczyło granicę i dobrowolnie oddało się w ręce patroli K. O. P-u.

Zbiegów z armji litewskiej przewieziono do Wilna.

— **Zbrodniczy zamach na patrol K. O. P-u.** 29 ub. m. w nocy w rejonie Wieżajn patrol K. O. P-u podczas lustracji odcinka granicznego został obstrzelany gęstym ogniem karabinowym. Strzały padły ze strony litewskiej i poprzedzone były rakietami świetlnemi.

W sprawie tej dowództwo miejscowego baonu K. O. P-u prowadzi energiczne dochodzenie.

Jacinto Benavente.

Reduta w najbliższej premjerze darzy nas jednym z kwiatów kultury romańskiej, dziełem znakomitego pisarza hiszpańskiego, laureata Nobla, Jacinta Benavente. Poniżej podajemy jego krótką biografję, którą nam uprzejmie nadesłało kierownictwo Reduty.

Pisarz hiszpański, którego utwór p. t. „Krąg interesów" wprowadza na repertuar Zespół Reduty, jest najwybitniejszym reprezentantem tego pokolenia literackiego, które mniej więcej przed trzydziestu laty dramat hiszpański, skostniały w bezdusznem naśladowaniu francuskiej techniki dramato - pisarskiej, pchnęło na nowe tory.

Autor „Kręgu interesów", mający dziś lat 62 (urodzony w Madrycie 1866 r.) tak jak wszyscy niemal pisarze teatralni hiszpańscy, odznacza się niezwykłą płodnością pisarską. Zbiorowe wydanie jego dzieł scenicznych obejmuje przeszło trzydzieści tomów. Dramaty i komedje Benaventa przedstawiają niezwykłą wprost różnorodność tematów.

Są między niemi mocne tragedje z życia chłopów kastylskich (jak: „Źle kochana" — „La Malquerida"), są komedje z życia kosmopolitycznej arystokracji (jak: grana w Krakowie „Noc sabatu"), są przejrzyście kryptograficzne komedje intryg dworskich, a ulubioną formą Benaventa jest posługiwanie się motywami i osobami włoskiej Commedii dell'arte, w którym to stylu napisał cały szereg utworów. W niektórych z nich poeta ujął w śmiały sposób zdarzenia aktualnej polityki hiszpańskiej, jak n. p. w „Mieście wesołem i dufnem", dalszym ciągu „Kręgu interesów", w której to sztuce pod postacią „Nieznajomego" sportretował ówczesnego premjera hiszpańskiego Maurę. To też pierwsze przedstawienie tej sztuki odbyło się w atmosferze niesłychanego entuzjazmu, który przybrał zapomniane już u nas formy: wyprzęgania koni, odprowadzenia do domu z pochodniami i td. i td.

Nadzwyczajna płodność Benaventa nie zawsze korzystnie odbijała się na opracowaniu sztuk, z których wiele nawet najlepszych jest raczej rudymentarnym scenarjuszem wymagającym szczegółowego rozprowadzenia.

Wszystkie jednak jego utwory cechuje doskonałe znawstwo efektu teatralnego, wielka barwność epizodów, a przedewszystkiem właściwa hiszpańskim pisarzom swada, dzięki której potrafi nawet rzeczy błahe podać w formie pięknej i ujmującej słuchacza.

„Krąg interesów" uchodzi za jeden z najlepszych, jeżeli nie najlepsze dzieło Benaventa. — Jak wiadomo, przed pięciu laty otrzymał on literacką nagrodę Nobla.

SPORT.

Przejazd narciarzy finlandzkich przez Wilno

W dniu 30.I. b. r. przejechali przez Wilno narciarze finlandzcy, którzy w liczbie 11 osób udają się na mistrzostwa narciarskie Europy do Zakopanego. Gości powitali na dworcu z ramienia Polskiego Zw. Narciarskiego delegat Zarządu Głównego p. Szwykowski i delegat Komisji sportowej kpt. Kawalec.

Zawody strzeleckie Z. O. W.

W sobotę dnia 2.II. b. r. o godz. 12,30 na strzelnicy Ośr. W. F. Wilno odbędą się zawody strzeleckie Związku Organizacji b. Wojskow.

Zawody narciarskie o mistrzostwo O. K. III.

W niedzielę dnia 10 II b. r. odbędą się w Wilnie zawody narciarskie o mistrostwo O. K. III w biegu patroli wojskowych ze strzelaniem na dystansie 30 klm.

W zawodach tych wezmą udział zespoły reprezentacyjne 1, 19, 29 d. p. 3. i 6 brygady K. O. P. 3 baonu łączności i 3 p. Sap.

Będą to eliminacyjne zawody przed mistrzostwami narciarskiemi armji,

Tydzień narciarski w Wilnie

Począwszy od dnia 19.II b. r. rozpoczyna się w Wilnie wielki tydzień narciarski, który będzie godnem zakończeniem tegorocznego sezonu narciarskiego Wileńszczyzny.

Na program tego tygodnia złożą się 2 wielkie imprezy narciarskie t. j. mistrzostwa armji z udziałem reprezentacji 8 dywizji piechoty, Szkoły podchorążych i brygad K, O. P. z całej Polski, oraz mistrzostwa Wilna, w których poza miejscowymi zawodnikami uczestniczyć będą wybitni narciarze z Zakopanego i Lwowa z mistrzem Polski olimpijczykiem Br. Ozechem, oraz z fenomenalną narciarką Staszel Polankówną na czele.

Miłosierdziu naszych czytelników polecamy rodzinę polską, której ojciec 75 letni staruszek niezdolny do pracy zarobkowej od dłuższego czasu stara się o słusznie należną mu emeryturę.

Ofiary składać należy w Administracji „Kurjera Wil." w godzinach 9 — 3 p. p. z wzmianką „dla biednej rodziny"

KRONIKA

Sobota **2** lutego	Dziś: Ocz. N. M. P. Jutro: Błażeja B. M. Wschód słońca—g. 7 m. 4. Zachód „ g. 15 m. 58.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 1/II—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	785
Temperatura średnia	— 19° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Północno-wschodni

Uwagi: Pogodnie.
Minimum: — 25° C.
Maximum: — 13° C.
Tendencja barometryczna: Spadek, później wzrost.

OSOBISTE

— **Wice-wojewoda wileński p. Kirtiklis** został przeniesiony na stałe do rezerwy jako major W. P. (x)

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. Wojewody.** Wczoraj złożyli wizytę p. Wojewodzie prezydjum ogólno-polskiego zjazdu delegatów Stowarzyszeń Bratnich Pomocy Studentów Polaków, który jak wiadomo rozpoczął wczoraj obrady w naszem mieście, dalej przyjęty został dyrektor banku Siemeradzki i dyr. tow. „Pacyfic" Girtler w sprawie koncesji na wolne składy soli i Czesław M.kowski przedstawiciel Kółek Rolniczych w sprawie klęski nieurodzaju na Wileńszyźnie. (x).

ADMINISTRACYJNA

— **Zamknięcie kina „Eden".** Władze administracyjne, mając na względzie nieodpowiedni stan porządkowy i techniczny kinematografu „Eden", postanowiły kinematograf ten zamknąć

O powyższej decyzji zainteresowane osoby zostały już powiadomione. Termin zlikwidowania upływa 28 lutego r. b. (x).

MIEJSKA

.— **Podwyższenie uposażeń członkom Prezydjum Magistratu.** W związku z opracowywaniem preliminarza budżetowego na rok 1929/30, rozważany jest obecnie projekt podwyższenia uposażeń członkom Prezydjum Magistratu m. Wilna. Uposażenia mają być podwyższone prezydentowi i wice-prezydentowi miasta oraz poszczególnym ławnikom.

— **Sprawa archiwum państwowego.** Jak się dowiadujemy, sprawa nabycia przez rząd kamienicy od Komitetu Bibljoteki im. Wróblewskich przy ul Teatralnej została przekazana do załatwienia Prokuratorji Generalnej.

Do nowonabytego gmachu zostanie przeniesione archiwum państwowe, mieszczące się dotychczas w kościele franciszkańskim i w gmachach uniwersyteckich.

— **Wzrost bezrobocia.** Podług ostatnich danych statystycznych na terenie m. Wilna zarejestrowano 4502 bezrobotnych, w tej liczbie 3349 mężczyzn i 1153 kobiety.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie wzrosło o 182 osoby.

Na poszczególne grupy zawodowe przypadają cyfry następujące: robotników metalowych — 229; budowlanych — 741; innych wykwalifikowanych — 901; niewykwalifikowanych — 1886; robotników rolnych 55; pracowników umysłowych — 690.

— **Ruch emigracyjny do Kanady.** W ciągu ubiegłego miesiąca na wyjazd do Kanady zgłosiło się 25 osób, z czego 18 uzyskało potrzebne kwalifikacje.

— **Posiedzenie Komisji Finansowej.** We wtorek 5 lutego o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym:

1) Przeniesienie kredytów w budżecie r. 1928/29.

2) Sprawa etatów i uposażeń.

— **Wpływ podatków miejskich.** W ciągu ubiegłego m-ca do kasy miejskiej wpłynęło około 70 proc. należnych podatków.

SPRAWY AKADEMICKIE

Akademickie Koło Esperantystów przy U. S. B. w Wilnie zawiadamia, że otwarcie kursu języka międzynarodowego esperanto odbędzie się w sali Zakładu Farmakognozji przy ul. Objazdowej 2 (róg Zakretowej) w niedzielę, dnia 3 lutego o godz. 12 w poł.

Zapisywać się można w sekretarjacie Koła we wtorki i soboty, od 7 do 9 wiecz. przy ul Mickiewicza 83 m. 4 oraz podczas kursu.

— **Zebranie dyskusyjne.** Z inicjatywy „Odrodzenia" dnia 3 lutego w niedzielę w sali I gmachu głównego U. S. B. wygłosi referat na temat „Ekonomiczne możliwości socjalizmu" dr. Swianiewicz. Po referacie dyskusja.

Początek o godz. 11 m. 30. Wstęp dla świata uniwersyteckiego wolny.

SPRAWY SZKOLNE

— **Rozkład produkcyj artystycznych na Wystawie Pedagogicznej: Niedziela 3-go lutego** — Szkoła powszechna № 25 „Królewna pięknotka". Szkoła powszechna Nr. 8—trzy pieśni Moniuszki.

Poniedziałek 4 go lutego—Gimnazjum im. Zygmunta Augusta. Szkoły powszechne Nr. Nr. 39 i 18 — 3 piosenki Noskowskiego.

Wtorek 5-go lutego - Gimn. państ. im. Słowackiego — chór, deklamacje, solo fortepjanowe i skrzypcowe, Gimn. Żeńskie Najśw. Rodziny z Nazaretu i państw. męsk. im. Mickiewicza — melodeklamacja.

Sroda 6 go lutego — Koło Krajoznawcze, Seminarjum państ. żeńskie i gimn. państ. im. Mickiewicza — chór i „Wesele na Wileńszczyźnie" odsł. II i III.

Czwartek 7-go lutego—Państ. Sem. Duch. Prawosł. — chór: trzy pieśni. Szkoła powszechna № 28 „Polska już wolna" obraz sceniczny.

Piątek 8-go lutego — Szkoła powszechna № 11 — chór: trzy pieśni, obrazek sceniczny „Jak Staś pisał zadanie", deklamacja Gimn. Najśw. Rodziny z Nazaretu—chór.

WOJSKOWA

— **Władze wojskowe wyjaśniają,** że osoby zwolnione ze służby wojskowej w drodze rewizji lekarskiej nie podlegają obowiązkowi płacenia podatku wojskowego. Z uwagi na powyższe, w roku bież. osoby te nie będą umieszczane w tych wykazach. (x).

Z POLICJI

— **Odznaczenie dzielnego policjanta.** Komendant wojewódzki P. P. inspektor Praszałowicz mianował st. post. Dostatniego z posterunku kolejowego na stacji Wilno przodownikiem. Dostatni podczas swojej służby na dworcu wykazał dużo energji przy zwalczaniu przemytnictwa. Jego to dziełem było ujawnienie przed dwoma miesiącami ogromnego przemytu jedwabiu, o czem wówczas dokładnie podawaliśmy, wartości 150 tys. zł. Poza ujawnieniem następnie licznych przemytów tytoniu i sacharyny przodownik Dostatni przyłapał ostatnio osobnika, z 15 klg. paczką bibuły komunistycznej. Za wykrycie bibuły poza awansem Dostatni otrzymał nagrodę pieniężną. (x).

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Z Polskiego T-wa Teozoficznego.** W niedzielę dnia 3-go b. m. o godzinie 5 pp. w lokalu T-wa Teozoficznego, Kasztanowa 2 m. 11, odbędzie się kolejna pogadanka dla interesujących się na temat: „Budowa materji w świetle okultyzmu".

Wstęp wolny.

— **Kurs Obrony Przeciwgazowej i Ratownictwa.** Zarząd Komitetu woj Wileńskiego L. O. P. P. przypomina, że w poniedziałek dnia 4-go lutego b. r. rozpoczyna się trzytygodniowy kurs obrony przeciwgazowej i ratownictwa. Kandydaci na kurs winni stawić się w poniedziałek 4-go lutego, pomiędzy godz. 10—13 w Biurze L O. P. P. przy ul. Zawalnej Nr. 1 dla dopełnienia formalności kancelaryjnych, tam też otrzymają dalsze wiadomości tyczące się kursu.

Zapisy na kurs do poniedziałku włącznie przyjmuje Biuro L. O. P. P. w godzinach urzędowych. Kurs bezpłatny, wymagane conajmniej 6-cio klasowe wykształcenie.

KARNAWAŁOWA

— **Czarna kawa.** Dnia 12 lutego 1929 roku w sali Klubu Szlacheckiego przy ul. Mickiewicza 19 odbędzie się Czarna Kawa z tańcami, urządzona staraniem Opieki Rodzicielskiej przy gimnazjum im. Adama Mickiewicza.

Całkowity dochód przeznaczony jest na wpisy dla niezamożnych uczni tegoż gimnazjum.

Początek o godz. 6-tej p. p., tańce trwać będą do godz 12-tej Obowiązuje strój wieczorowy. Cena biletów — 3 zł., dla akademików — 1 zł 50 gr.

Bilety nabywać można przy wejściu.

— **Doroczna Reduta Artystyczna.** Zbliża się już termin Dorocznej Reduty Artystów Teatru Polskiego. Komitet zabawy, do którego należą członkowie zespołu Teatru Polskiego pod wodzą reżysera K. Wyrwicz-Wichrowskiego dokłada wszelkich starań, aby tę noc tłustoczwartkową jak najbardziej umilić i urozmaicić. W tym celu między innemi zapowiedziano cały szereg konkursów z cennemi nagrodami.

Dekoracja sal w wykonaniu pracowni malarskiej Teatru Polskiego pod kier. J. Hawryłkiewicza.

— **Wieczór taneczny.** Towarzystwo Przyjaciół Szkoły „Dziecko Polskie" zaprasza szanownych rodziców i przyjaciół szkoły na Wieczór Taneczny, urozmaicony działem artystycznym, który odbędzie się w sobotę dnia 9 lutego b. r. w sali Stowarzyszenia Techników Polskich przy ul. Wileńskiej 33.

Początek o godz. 21 (9 wiecz.)

Karty wstępu w cenie 3 zł. (akademickie — 2 zł.) są do nabycia w szkole ul. Jagiellońska 3.

— **Doroczny Bal Pocztowy.** W dniu 2-go lutego 1929 r. w sali b. Apollo ul. Dąbrowskiego 5 odbędzie się Doroczny Bal Pocztowy pod protektoratem prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. inż. J. Żółtowskiego.

Zaproszenie otrzymać można u pp. gospodyń i gospodarzy.

Początek Balu o godz. 22. Do tańców będą przygrywały 2 orkiestry.

— **Na maskaradę harcerską,** która odbędzie się w niedzielę dn. 3-go lutego b. r. w sali gimnazjum im. A. Mickiewicza przybywają wszystkie harcerki i wszyscy harcerze, oraz przyjaciele i sympatycy harcerstwa. Strój wieczorowy i maskaradowy nie obowiązuje

Początek „Maskarady" o godz. 17-tej. Moc niespodzianek.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Murzyn warszawski" Ostatnie przedstawienia „Murzyna warszawskiego".** Dziś i jutro o godz 20 ej ostatnie dwa przedstawienia komedji A. Słonimskiego — „Murzyn warszawski" z znakomitym Stefanem Jaraczem w postaci Hertmańskiego

— **„Krąg interesów".** We wtorek premjera sztuki J. Benavente p. t. „Krąg interesów". W wykonaniu tej barwnej, słońcem przepojonej krotochwili biorą udział: p. p. Białkowski—Arlekin, Karbowski—Kryspin, J. Lisowski — Leondro, Butkiewicz — Kapitan, Chmielewski—Poliszynel, Mikołajewski — oberżysta, Pągowski - doktór. Larewicz - Pantalone, Mielęcka—Sirena, Kossocka—Colombina, Wieland — Signora-Poliszynela, Zarębińska — Silvia, Dziewulska Alina — Risela, Dziewulska Rena Laura. Dekoracje wedle starych sztychów wykonane przez art. mal. H. Zwolińskiego. Reżyserja T. Trzcińskiego. Muzyka z młodzieńczych dzieł W. A. Mozarta.

— **„Uśmiech losu".** Dziś i w niedzielę, dn. 3. II. o godz. 16-ej odbędą się dwa przedstawienia popularne po cenach zniżonych od 50 gr. — komedji W Perzyńskiego „Uśmiech losu" z Stefanem Jaraczem w postaci Siewskiego.

— **Poranek muzyczny w Reducie.** W niedzielę, dn 3 b m. o godz 13-ej poranek muzyczny orkiestry gimnazjum państwowego w Nowogródku pod dyr. prof. Kawalkowskiego. Bilety w cenie od 20 gr. do 2 zł. 50 gr. sprzedaje biuro „Orbis".

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Wilejce komedja J. Szaniawskiego „Ptak".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Występy Karola Adwentowicza. „Żywy trup".** Dziś i jutro powtórzenie wczorajszej premjery sztuki w 11-u obrazach o sensacyjnym, a zarazem psychologicznym temacie „Żywy trup".

— W poniedziałek w dalszym ciągu „Żywy trup".

— **„Hamlet" dla młodzieży.** Dziś i jutro o g. 4 ej po cenach zniżonych, grany będzie „Hamlet" z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

Koncert rosyjskiego zespołu bałałajkowego Eug. Dubrowina.

W niedzielę 3-go lutego b. r. w wielkiej sali Klubu Handlowego przy ul. Mickiewicza 33 a, wystąpi tylko z jednym koncertem słynny Rosyjski Artystyczny zespół bałałajkowy Eugenjusza Dubrowina. Na program koncertu złożą się klasyczne, rosyjskie pieśni ludowe, romanse syberyjskiej tajgi, pieśni burłaków i pieśni Dalekiego Wschodu.

Zespół wystąpi w malowniczych rosyjskich strojach ludowych.

Sensacją dnia były występy zespołu w Niemczech, Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji i ostatnio w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Krakowie, Lwowie i t. d. Bilety w cenie od 1 50 do 6 zł. do nabycia w Klubie codziennie od 11—2 i 5 — 8 w. Początek o g. 8-ej wiecz.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance.

W poniedziałek 4-go lutego b. r. wystąpi zaszczytnie znane Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki. Jak się dowiadujemy zainteresowanie tym koncertem w naszem mieście wzrasta z dnia na dzień Bogaty program obejmujący utwory kompozytorów XVI i XVII wieku wykonają chór Stowarzyszenia zespół Trio-Sonata oraz doskonała śpiewaczka p. Modrakowska. Ze względu na wyjazd zespołu w tym samym dniu do Warszawy, początek koncertu punktualnie o godz. 8 ej. Niewielka pozostała ilość biletów na ten interesujący koncert do nabycia w biurze „Orbis" Mickiewicza 11 — w dniu przedstawienia w kasie Teatru Reduta, od g. 5-ej pop.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 426,7 mtr. Sygnał: Kukułka.

SOBOTA, dn. 2 lutego 1929 r.

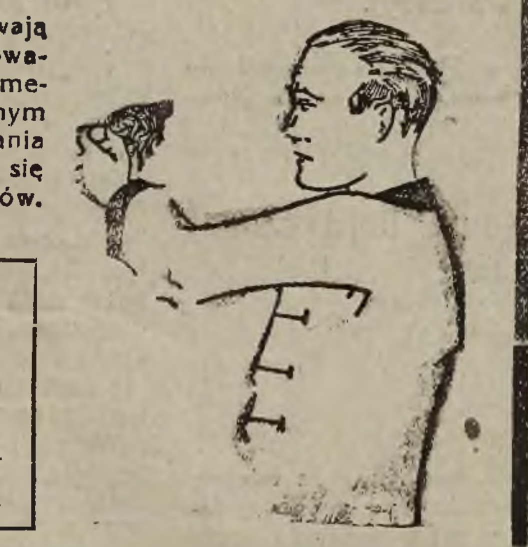
10.10 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11,56—12.10. Transmisja z Warszawy Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny 12.10—14.00. Transmisja z warszawy. Poranek symf. z Filharm. 14.00—15.00. Transmisja z Warszawy. Odczyty rolnicze. 15.00—15.45 Muzyka z płyt gramof. 15.45—16.00. Pogadanka o poniedziałkowym koncercie Stow. Miłośników dawnej muzyki. 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska 16.20—15.35. Kom. Zw Kółek i Org. Roln. ziemi Wil 16.35—17.00. Transmisja z Warszawy. „Z dziejów i przeżyć Narodu" odczyt. 17.00—18.00. Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy na wszystkie stacje polskie. 18.00—19.00. Transmisja z Warszawy. Audycja dla dzieci. 19.00 - 19.20 Czytanka aktualna. Fragmenty z dzieł St. Brzozowskiego. 19.20—19.45. Transmisja z Warszawy. „Radjokronika". 19.45 - 20.00. Odczytanie programu na niedzielę, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.25—22.00. Transmisja z Warszawy. W programie muzyka lekka. 22.00 23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. oraz muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Usunięcie wypadania włosów, uzyskanie nowego uwłosienia

Piękna fryzura ma w sobie coś fascynującego, czemu nikt oprzeć się nie może. Wypadanie włosów utrudnia coraz bardziej fryzurę, aż w końcu nie pozostaje nic do uczesania. Pierwszą przestrogą jest łupież, oraz nadmierne wydzielanie się tłuszczu z naskórka głowy.



Po doświadczeniu, że albumozy siarczane uzyskane z czyszczonych włosów ludzkich nie tylko usuwają łupież, lecz też odnawiają uwłosienie przedsięwzięto wytwarzanie Silvikrin (D. R Patent) w tak koncentrowanej formie, żeby korzonek włosowy został nim specyficznie o d ż y w i a n y. Silvikrinem przeniesiono kosmetykę porostu włosów na czysto naukową podstawę i położono kres eksperymentowaniu środkami o nieznanym składzie chemicznym. Każdy człowiek znać musi istotę włosów aby wiedzieć jak ma postąpić celem utrzymania względnie odnowienia uwłosienia. Po zaznajomieniu się z treścią przesłanej na życzenie broszury dowie się W. P., że dotychczas niewątpliwie dużo czynił lub zaniechał, co działało zgubnie na porost włosów.



PONIŻSZY KUPON PRZESYŁKI BEZPŁATNEJ PROSIMY WYPEŁNIĆ I NAM PRZESŁAĆ.

Silvikrin-Vertrieb, Gdańsk — 690 Böttchergasse 23/27.

Proszę o przesłanie mi bezpłatnie:

1. Książkę o 30 stronicach p. t. „Włosy ich wypadanie i odrastanie".
2. Wypracowanie naukowe pierwszych powag lekarskich.
3. Plan leczenia Silvikrinem zredag przez prof. Dr. med. Lipljawskiego.
4. Próbkę Silvikrin Shampoon.

imię i nazwisko .... || Ul. i L. domu ....

Miejscowość .... || Poczta ....

Kino MIEJSKIE kulturalno-oświat. SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 29 stycznia do 4 lutego 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: **„S. O. S."** Na stokach cytadeli. Dramat serc cichych bohaterów w 10 aktach. Krwawy poranek w Sudanie. Bohaterska śmierć komendanta. Na zamku uzurpatora. Ohydni wspólnicy. Po 15 tu latach. Wyrzuty sumienia. Podstępny atak Arabów. Ostatni z bohaterskiej załogi. Ku szczęściu!.. W rolach głównych: LILIAN HALL DAVIS, WALTER BUTTLER i HENRYK VICTOR. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. — — Następny program: — — „Z DYMEM POŻARÓW".

KINO-TEATR **„HELIOS"** Wileńska 38.

Ostatnie dni! Sztandarowe Arcydzieło produkcji Polskiej. Pierwszy Polski film Klasyczny.

PAN TADEUSZ epopea narodowa podług nieśmiertelnego dzieła **Adama Mickiewicza**

UWAGA! Dyrekcja kina prosi Sz. Publiczność o przybywanie punktualnie z początkiem każdego seansu o godz. 4, 6, 8 i 10-ej. Dla młodzieży dozwolone. 2 orkiestry, wojskowa i smyczkowa. Orkiestra przygrywa od g. 4-ej.

Kino „HELIOS" WILEŃSKA 38.

UWAGA! Od poniedziałku 4 lutego KARNAWAŁ na SCENIE i na EKRANIE!

12 TANCEREK

Gościnne występy prima-baleryny **Anny ZABOJKINEJ** solistki tancerki HALINY ZABOJKINEJ znakomit. humorysty, artysty Teatrów Rewjowych w Warszawie ulubieńca publiczności **Jerzego BORONSKIEGO** oraz **BALETU** złożonego z **12 uroczych tancerek.**

PROLOG! SKETCHE! MONOLOGI! ŚPIEW! TAŃCE! FINAŁ

NA EKRANIE: Wielki film erotyczny KRÓL KARNAWAŁU

Mężatki strzeżcie się! W rol. gł. GABRIEL GABRIO i ELGA BRIUK. Olśniewający karnawał w Nicei. Przepych! Wystawa! Seansy o godzinie 6, 8 i 10.15. 358

KINO-TEATR **„POLONJA"** Mickiewicza 22

DZIŚ Najpotężniejszy i genjalny tragik świata **IWAN MOZŻUCHIN** porywać i czarować będzie wszystkich w potężnym i współczesnym dramacie w 11 akt. p. t. **„PREZYDENT"** z udziałem znakomitej SUZY VERNON i M. MALIKOWA.

Początek o godzinie 4, 6, 8.15, 10.25. — — — — — Bilety honorowe nieważne

---

KINO **„Piccadilly"** Wielka 42.

Dziś! Tryumf literatury polskiej! Wielki utwór **Gabrieli Zapolskiej** w nowem literackiem opracowaniu **PRZEDPIEKLE** dramat młodych dusz i wiośnianych ciał dziewczęcych, deprawowanych w arystokratycznych rosyjskich zakładach wychowawczych w 12 akt. W rolach głównych ELIZA LA PORTE, DAGNY SERVAES i tytani ekranów WERNER KRAUSS i ANDRE NOX. Film, który był przedmiotem dyskusji miljonów widzów. Karta z dziejów minionej przeszłości. Sadystyczne wychowawczynie i rozpustni wychowawcy carskiej rosji.

KINO **LUX** Mickiewicza 11

Dziś! Niezapomniany, niezrównany **RUDOLF VALENTINO** z rozą **Vilmą Banky** w ostatniem najwspanialszem jego arcydziele p.t. **SYN SZEIKA** dramat w 8 aktach. Nadprogram: Arcywesoła komedja w 2 akt. Dla młodzieży dozwolone.

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejowego).

Dziś i dni następnych! Nadzwyczajny film z życia amerykańskich miljarderów. **AMERYKA SIĘ BAWI**

Wspaniały dramat w 10-ciu aktach ilustrujący dzieje miłości biednej dziewczyny do... dolarów. Nadprogram dwa filmy dodatkowe. Początek o godzinie 5 popołudniu. W niedziele i święta o godz. 4-ej pop.

KINO-TEATR **„SWIATOWID"** Mickiewicza 9.

Od 31 stycznia do 4 lutego włącznie. Najlepszy film produkcji „Sowkino" w Moskwie. Chluba ekranów całego świata zespół artystów Moskiewskiego Artystycznego Teatru w najwspanialszym dramacie erotycznym w 10 akt. p. t. **TRIUMF BIAŁOGŁOWY** W rolach głównych A. Sudakiewicz i znany tragik A. Bakszejew.

Przepiękne malownicze zdjęcia natury Kaukaskiej. — — — — — — — Ceny nie podwyższone.

URZĄD WOJEWÓDZKI WOŁYŃSKI

rozpisuje konkurs na objęcie stanowisk:

1) referenta przemysłowego,
2) instruktora korporacyj przemysłowych

Do powyższych stanowisk przywiązane jest według VIII ewent. VII gr. uposażenie.

Kandydaci, ubiegający się o powyższe posady winni wykazać się:

1) obywatelstwem polskiem,
2) (na stanowisko referenta przem.) dyplomem ukończenia wyższych lub średnich studjów technicznych (na stanowisko instruktora korporacyj przem.) dyplomem ukończenia studjów prawniczych lub wyższych ewent. średnich technicznych.

Podania z dołączeniem szczegółowego życiorysu i uwierzytelnionych odpisów, dyplomów naukowych, świadectw z poprzedniej pracy oraz referencji, należy nadsyłać do Urzędu Wojewódzkiego w Łucku, w terminie do dnia 1-go marca 1929 roku.

350-1 Wojewoda (—) Józewski.

ECOLE PIGIER de PARIS

pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.) Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografja, handlowość i język francuski. 3682.

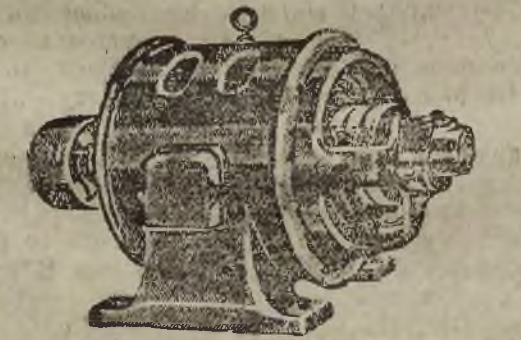
PRZETARG.

Komenda Placu Obozu Cwiczeń w Leśnej koło Baranowicz ogłasza przetarg na sprzedaż 88 m. p. papierówki i około 20.000 klgr. słomy dartef, znajdujących się na placu Obozu Cwiczeń w Leśnej.

Przetarg ustny odbędzie się dn. 14.II r. b. o godz. 13-ej w kancelarji Komendy Obozu Cwiczeń w Leśnej koło Baranowicz, gdzie również można zasięgać informacji, w godzinach urzędowych.

Komendant Placu Obozu Cwiczeń—Leśna

351-1 (—) w. z. Klimko, kapitan.



Silniki trójfazowe. Silniki prądu stałego. Prądnice prądu stałego. Przetworniki dostarcza po najkorzystniejszych cenach i na najdogodniejszych warunkac.

Stocznia Gdańska, Gdańsk

wzgl. jej. składy. Stocznia Gdańska, Warszawa, Jasna 11 m. 5, tel. 99-18. Sz. Rudomiński, Wilno, Zawalna 28. 4 34-3

Pierwszorzędny zakład krawiecki **L. Kulikowskiego**

b. krojczy pierwsz. firm warszawskich.

Wilno, ul. Wielka 13

Wykonuje ubrania męskie, palta jesienne i zimowe. Wielki wybór materjałów i gotow. ubrań. Poleca: smokingi, fraki, żakiety wykonane przez najlepsze siły fachowe. Ceny przystępne. Za gotówkę i na raty. Przy sklepie pracownia ubrań damskich. Wykonuje wszelkie roboty podług najnowszych fasonów.

Wszyscy muszą wiedzieć,

że prawdziwem najlepszem PIWEM jest tylko znane ŚLĄSKIE

PIWO Cieszyńskie

znakomitego BROWARU ZAMKOWEGO (dawn. arcyksięcia Fryderyka Habsburga). 355

Poszukujemy większych sum gotówkowych pod 1-szy numer hipoteki. 307

Dom H-K. „ZACHĘTA" Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Kupno-Sprzedaż NIERUCHOMOŚCI załatwiamy dogodnie i solidnie. 277

Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

KOŁDRY

Z ROZMAITYCH MATERJAŁÓW I NAJLEPSZEJ WATY

wyrabia i sprzedaje znana firma

BCIA CHANUTIN

WILNO, NIEMIECKA 23, firma egz. od r. 1890.

— Sprzedaż również na RATY. —

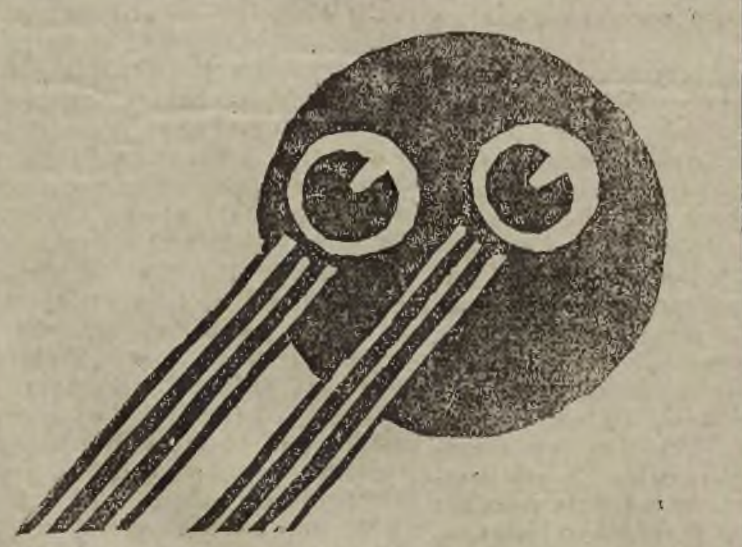
Obstalunki są wykonywane w ciągu 24 godzin. 356

ZDOLNI ZASTĘPCY

do sprzedaży na raty miesięczne obligacji 4% Pożyczki Inwestycyjnej przez instytucję finansową, na bardzo dobrych warunkach **poszukiwani** 352

Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 375.

![Kurjer Wileński]



KURJER WILEŃSKI

CZYTA KAŻDY PRZEMYSŁOWIEC — KUPIEC — UMYSŁOWO PRACUJĄCY ORAZ ROBOTNIK

PRZETO SKUTECZNOŚĆ OGŁOSZEŃ W NIM ZAMIESZCZANYCH JEST OCZYWISTA !!!!!!

Trwałe i eleganckie

KALOSZE i ŚNIEGOWCE „KWADRAT"



Grand-Prix Białystok 1928.

Wielki medal złoty Wilno 1928.

JAKOŚĆ GWARANTOWANA

QUADRAT

GRAND-PRIX Riga 1928.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

SKŁAD FABRYCZNY **M. ZŁATIN**

WILNO, Niemiecka 28, telef. 13-21. 354

Drzewnicy! Waszym jedynym organem jest

DRZEWO POLSKIE DAS POLNISCHE HOLZ · POLISH TIMBER — WARSZAWA PIĘKNA 13

Jedyne wielkie czasopismo fachowe branży drzewnej w Polsce. PRENUMERUJCIE! OGŁASZAJCIE SIĘ! Kwartalnie zł. 12. Nr Nr okazowe gratis. 3966

Majątek ślicznie położony, blisko kolei, obszaru przeszło 90 ha z zabudowaniem kompletnem sprzedamy zaraz dogodnie z inwentarzem lub bez. 306

Dom H-K. „ZACHĘTA" Mickiewicza 1, tel. 9-05

MYDŁA toaletowe 8 gatunków po cenie kosztu w Polskim Składzie Aptecznym W. Trubiłły, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej. Tamże perfumy na wagę 48 zapachów. Dzisiaj pokaz prania Radionem, oraz bezpłatnie dają próbki Radionu.

Pianina 82 pierwszorzędnych fabryk sprzedaję na dogodnych warunkach W. Pohulanka 9—23.

Zgubioną książkę wojskową na imię Wolfa Szteinberga r. cz. 1897 wydaną przez P.K.U. miasto Wilno, unieważnia się. 34

OTRĘBY pszenne grube (bez zmiotków) z młynów wołyńskich, **MAKUCHY** lniane (czyste) w taflach i mielone oraz mączkę mięsną i kostną, kredę szlamowaną i sól bydlęcą, poleca 313

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna № 11-a.

POLITECHNIKA 353

66, Bd Exelmans, Paris (16)

Pod protektoratem rządu francuskiego i uczelni wyższych Francji

Nastąpiło otwarcie Sekcji Polskiej

Wykłady są wydane w języku polskim według łatwej metody nauczania drogą korespondencji.

Przyjmują się zapisy dla sekcyj: 1) elektrotechnicznej, 2) inżynieryjno konstrukcyjnej.

Dyplom za studja w danej specjalności jest wydawany przy końcu studjów.

Program i warunki zapisów są przesyłane bezpłatnie.

WĘGIEL i koks

wagonowo oraz tonnowo w zaplombowanych wozach

M. Deul w Wilnie

JAGIELLOŃSKA 3-6, tel. 811.

SKŁAD: Polski Lloyd, Słowackiego 27, tel. 279. 357

Zapraszamy poważnych słuchaczy na **Słowo Boże** codzień od 3—10 lutego o godz. 7 wiecz. w sali przy ul. Trockiej 9, m. 7. Biorą udział poważni kaznodzieje. Wstęp wolny. 348-2

Od r. 1843 istnieje **Wilenkin** ul. TATARSKA 20.

Meble jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d.

Wykwintne. Mocne. NIEDROGO. Na dogodnych warunkach i na raty. Nadeszły nowości. 209

GOTÓWKOWE OSZCZĘDNOŚCI lokujemy na oprocentowanie najpewniej zabezpieczone u osób solidnych 293-0

Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe Mickiewicza 21, tel 152

Piszemy na maszynach fachowo i szybko.

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 274-0

Potrzebny UCZEŃ do sklepu piśmiennego. Zgłaszać się tylko z bardzo poważnemi i solidnemi rekomendacjami. Adres: Wilno, Mickiewicza 30. Sklep piśmienny.

LEKARZE

DOKTÓR MEDYCYNY **A. CYMBLER**

CHOROBY WENERYCZNE i SKÓRNE

Elektroterapja, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 381

Mickiewicza 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7

DOKTÓR **D. Zeldowicz**

choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5 — 8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa**

kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12—2 i od 4 — 6 ul. Mickiewicza 24.

379 W. Zdr. Nr 152.

DOKTÓR **BLUMOWICZ**

Choroby weneryczne, syfilis i skórne.

Wielka 21.

Od 9 — 1 i 3 — 8. (Telef. 921). 240

Dr. Kenigsberg

CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8. 299

Mickiewicza 4 tel. 1000. W. Z. P. 73.

Akuszerki

Akuszerka **Marja Brzezina**

przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3098. 112

Lekarze-Dentyści

Lekarz-Dentysta **Anna Minkier**

ul. Wielka 22 m 1 wznowiła przyjęcie chorych. Leczenie, plombowanie, sztuczne zęby. W.Z.P. 261. 123

Popierajcie **Ligę Morską i Rzeczną**

INFORMATOR GRODZIEŃSKI

M. Miszewska LEKARZ - DENTYSTA przyjmuje od g. 9 do 11 i od 4 do 6-ej. Grodno, ul. Kołożańska 8.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrz[illegible] prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. — „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. — Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.